Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 308 (714) Białystok, wtorek 22 grudnia 1953 r. A Cena 20 gr

Dziś → w numerze:

NA STRONIE 2 I 4 ZAMIESZCZAMY DALSZY CIĄG UCHWAŁY RADY MINISTRÓW Z DNIA 17 GRUDNIA 1953 R. W SPRAWIE ZAPEWNIENIA NIEZBĘDNYCH ŚRODKÓW DLA WZROSTU HODOWLI ZWIERZĄT GOSPODARSKICH I ROZWOJU BAZY PASZOWEJ.

Przyznanie Międzynarodowyc Nagród Stalinowskich na 1953 r

Wśród laureatów znajduje się Leon Kruczkowski

MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik „Prawda" w dniach 9 i 12 grudnia odbyły się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii D. W. Skobielcyna posiedzenia Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami". Komitet rozpatrzył przedstawione mu wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich na rok bieżący i powziął uchwałę w tej sprawie. Uchwała ta brzmi:

W sprawie przyznania Mięc narodowych Nagród Stalino skich „Za utrwalenie pok między narodami" na rok 19

Uchwała Komitetu Międzyn rodowych Nagród Stalinowsk „Za utrwalenie pokoju mię narodami" z dnia 12 grud 1953 roku.

Za wybitne zasługi w dz dzinie walki o utrzymanie i trwalenie pokoju przyznaje Międzynarodowe Nagrody S linowskie „Za utrwalenie pol ju między narodami" następ jącym osobom:

Pierre Cot, deputowany Zgromadzenia Narodowe (Francja) –,

Sahib Sing Sokhey, profes generał-major, członek Rady S nów parlamentu Indii –,

Andrea Gaggiero, duchow (Włochy) –,

Isabelle Blume, posłanka parlamentu (Belgia) –,

Howard Fast, literat (USA)

John Bernal, profesor Uniw sytetu Londyńskiego (Anglia)

Leon Kruczkowski, literat (P ska) –,

Pablo Neruda, literat (Chile

Andrea Andreen, doktor m dycyny, lekarz naczelny labo torium klinicznego w Sztokh mie (Szwecja) –,

Nina Wasiliewna Popowa, kretarz Wszechzwiązkowej Ce tralnej Rady Związków Zawo wych (ZSRR).

Przewodniczący Komitetu D. W. Skobielcyn, zastępcy p wodniczącego Komitetu – K Mo-żo (Chiny), Louis Arag (Francja).

Członkowie komitetu – M. dersen-Nexo (Dania), Jan De bowski (Polska), Mihail Sad veanu (Rumunia), A. Fadiej (ZSRR), I. G. Erenburg (ZSRR

Oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 roku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Prezydent USA Eisenhower wygłosił 8 grudnia br. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone problemowi broni atomowej.

Jak już donosiliśmy, ambasador USA w ZSRR p. Ch. Bohlen złożył 7 grudnia br. wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowowi i powołując się na polecenie swego rządu prosił, by rząd radziecki zwrócił uwagę na propozycje zawarte w przemówieniu prezydenta.

Dnia 9 grudnia br. p. Ch. Bohlen przesłał W. M. Mołotowowi fragmenty przemówienia Eisenhowera.

21 grudnia br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wręczył p. Ch. Bohlenowi tekst poniższego oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera.

Jednocześnie publikuje się pismo ambasadora USA p. Ch. Bohlena do W. M. Mołotowa i przesłane przez p. Bohlena fragmenty przemówienia prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. (Zamieścimy w numerze jutrzejszym – red.).

Oświadczenie rządu radzieckiego brzmi:

W swoim przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym NZ dnia 8 grudnia prezydent USA Eisenhower omówił problem wyścigu zbrojeń atomowych.

Prezydent USA całkiem słusznie podkreślił zagrażające narodom świata niebezpieczeństwo, wynikające z danej sytuacji, jeśli rządy nie podejmą kroków przeciwko wyścigowi zbrojeń atomowych.

Jest to tym bardziej słuszne obecnie, kiedy obok broni atomowej stworzono już broń wodorową, która siłą swą przewyższa wielokrotnie broń atomową. Nie wolno zapominać również o takich nowych rodzajach broni, jak broń rakietowa, którą dzięki nowoczesnej technice można stosować na odległość tysięcy kilometrów bez korzystania z samolotów, jak torpedy z ładunkiem atomowym i inne.

Odkrycie praktycznej możliwości wykorzystania energii atomowej jest niezwykle doniosłym osiągnięciem współczesnej nauki i techniki. Odkryta została zarówno możliwość wykorzystania energii atomowej do celów wojennych, jak i możliwość wykorzystania jej do celów pokojowych. Dotychczas dążono do wyzyskiwania energii atomowej głównie dla produkcji zbrojeniowej. Tymczasem ludzkość zainteresowana jest w tym, by energia atomowa stosowana była wyłącznie do zaspokojenia potrzeb pokojowych i by nie dopuszczono do wykorzystania energii atomowej do takich celów, sprzecznych z honorem i sumieniem narodów, jak masowa zagłada ludzi i barbarzyńskie burzenie miast.

Około 30 lat temu rządy 49 państw osiągnęły porozumienie i podpisały Protokół Genewski w 1925 r. w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej, uznając, że stosowanie takiej broni masowej zagłady jest zbrodnią. To porozumienie rządów, podpisane w swoim czasie również przez Związek Radziecki, dało pozytywne wyniki.

Wiadomo powszechnie, że w czasie pierwszej wojny światowej stosowano w szerokim zakresie taką broń masowej zagłady, jak gazy duszące i trujące, jak również inne rodzaje broni chemicznej, co spotkało się ze zdecydowanym potępieniem narodów.

Już wówczas powstała groźba użycia niszczycielskiej broni bakteriologicznej, której zadaniem jest wywoływanie wśród ludności miast nader ciężkich chorób zakaźnych, z czym nie mogło się pogodzić sumienie przeważającej większości ludzi. To właśnie spowodowało konieczność zawarcia układu międzynarodowego w postaci wspomnianego Protokółu Genewskiego, w myśl którego zostało potępione i zabronione stosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej w czasie wojny.

Gdyby nie było tego protokółu podpisanego przez 49 państw, aczkolwiek jeszcze nie ratyfikowanego przez wszystkie państwa, to jasne jest, że nie byłoby żadnego czynnika hamującego stosowanie broni chemicznej i bakteriologicznej również podczas drugiej wojny światowej. Fakt, że podczas drugiej wojny światowej żaden rząd nie odważył się użyć broni chemicznej i bakteriologicznej, dowodzi, iż wspomniany układ wymierzony przeciwko broni chemicznej i bakteriologicznej miał pozytywne znaczenie. Jednocześnie nie można oczywiście pomniejszać znaczenia faktu, że w oparciu o ten układ międzynarodowy państwa koalicji antyhitlerowskiej oświadczyły stanowczo, że próba użycia przez nieprzyjaciela broni chemicznej spotka się z druzgocącą odprawą.

Powyższe uwagi dotyczą również w całej rozciągłości broni atomowej i wodorowej. Jak wiadomo, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zalicza tej broni do zwykłych rodzajów uzbrojenia lecz uważa ją za specjalny rodzaj broni – za broń masowej zagłady.

Można zrozumieć fakt, że prezydent Eisenhower, który jest znany jako jeden z wybitnych dowódców wojskowych ostatniej wojny światowej, podkreślił niszczycielską siłę broni atomowej. Trzeba także mieć na uwadze, że w miarę upływu czasu znaczenie tego problemu wzrasta jeszcze bardziej.

Byłoby rzeczą absolutnie niezrozumiałą, gdyby państwa posiadające broń atomową lub wodorową nie przywiązywały należytego znaczenia do kwestii zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, lub gdyby zaczęły odkładać do jakiegoś nieokreślonego momentu w przyszłości zawarcie układu międzynarodowego w tej sprawie. Takie ustosunkowanie się do tego doniosłego i palącego problemu nie byłoby niczym usprawiedliwione.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie walkę o zakaz broni atomowej i jednocześnie o znaczną redukcję wszystkich innych rodzajów zbrojeń. Jest to zgodne z polityką państwa radzieckiego zmierzającą do zapobieżenia nowej wojnie oraz do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

W swym przemówieniu na temat broni atomowej z 8. 12. br. prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił doniosłe znaczenie sprawy osłabienia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w warunkach pokoju. Odpowiada to także stanowisku Związku Radzieckiego, który dąży wytrwale do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz do utrwalenia pokoju na całym świecie.

By osiągnąć sukcesy na tej drodze, konieczne są wzajemne wysiłki w kierunku usunięcia przyczyn stojących na przeszkodzie złagodzeniu napięcia międzynarodowego. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to czynimy wszystko, by skoncentrować pracę ludzi radzieckich i nasze zasoby materialne na rozwiązywaniu nowych gigantycznych zadań w zakresie dalszego podniesienia pokojowej ekonomiki i kultury kraju oraz by w dalszym ciągu rozszerzać międzynarodową współpracę ekonomiczną na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Związek Radziecki należy do tych państw, które dążą do rozwijania opartego na zdrowych zasadach handlu międzynarodowego i stanowczo potępiają politykę dyskryminacji i nacisku na kraje uzależnione pod względem ekonomicznym, politykę, która w tej dziedzinie sama się zdyskredytowała. Interesy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego nie wymagają tworzenia bloków i sojuszów wojskowych, wymierzonych przeciwko tym czy innym państwom, nie wymagają również zakładania baz wojskowych na terytorium innych państw. Związek Radziecki uważa, że z normalnymi stosunkami między państwami nie można pogodzić polityki, która oznaczałaby popieranie aktów dywersyjnych w innych krajach lub też finansowanie agentów - dywersantów. Dążenie do poprawy stosunków między państwami powinnoby doprowadzić do wzajemnego uznania tych zasad, które nie mogą być sprzeczne z interesem narodowym żadnego państwa, a jednocześnie odpowiadają całkowicie interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Właśnie dlatego Związek Radziecki uważa za tak doniosłą nie tylko konferencję mającą się odbyć w Berlinie, lecz również konferencję 5 mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, albowiem w obecnych warunkach jedynie połączone wysiłki wszystkich wielkich mocarstw wraz z wysiłkami innych państw mogą zapewnić złagodzenie napięcia w całej sytuacji międzynarodowej i właściwe rozwiązanie poszczególnych pilnych problemów międzynarodowych. Odpowiada to również wymogom Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych nakładającego szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego na 5 mocarstw: USA, Anglię, Francję, ZSRR i Chiny. Jednocześnie jest rzeczą zupełnie jasną, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych wielki naród chiński powinien być obecnie reprezentowany właśnie przez Chińską Republikę Ludową.

Pragnąc przyczynić się do podniesienia roli i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych w umocnieniu pokoju światowego, należy szczególnie wytrwale dążyć do zbliżenia stanowiska pięciu wielkich mocarstw w sprawie zaniechania wyścigu zbrojeń atomowych i wszelkich innych zbrojeń. Każdy krok ku porozumieniu między tymi mocarstwami zarówno w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa zastosowania broni atomowej i wodorowej, jak i w sprawie zaniechania wyścigu zbrojeń w ogóle, spotkałby się niewątpliwie z jednomyślnym poparciem wszystkich narodów zjednoczonych. Na tej drodze przede wszystkim istnieją doniosłe możliwości złagodzenia napięcia międzynarodowego, utrwalenia pokoju.

Prezydent Eisenhower po przedstawieniu swego poglądu na temat znaczenia broni atomowej oświadczył, że pożądane

(Ciąg dalszy na str. 4)

LICZNE ZEBRANIA GROMADZKIE W CAŁYM KRAJU

Chłopi omawiają Uchwałę Rządu w sprawie rozwijania hodowli

Podczas zebrań chłopi podejmują liczne zobowiązania wydatnego zwiększenia hodowli

WARSZAWA. — Z całego kraju napływają informacje o przebiegu zebrań gromadzkich poświęconych omówieniu Uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej.

Z głębokim zadowoleniem przyjęli Uchwałę Rządu chłopi Opolszczyzny. „Uchwała Rady Ministrów w sprawie popierania hodowli — powiedział podczas zebrania w gromadzie Stobrowa, pow. Brzeg sołtys gromady Roman Rudnicki — jest przełomowym wydarzeniem w życiu wsi. Przy takiej wielkiej i wszechstronnej pomocy każdy gospodarz, nawet najdrobniejszy, będzie mógł rozwijać szybko swoją hodowlę, a tym samym podnosić swoją gospodarkę i swój dochód. Z pomocy tej powinniśmy jak najwięcej korzystać. Ale nie wystarcza tylko brać od państwa. Każdy z nas musi zakasać rękawy i porządnie zabrać się do pracy".

W czasie zebrania liczni chłopi podjęli zobowiązania wydatnego zwiększenia hod wli. M. in. liczba krów zwię szona zostanie w gromad Stobrowa o 22 sztuki. Podc ne zobowiązania podjęli ch pi na zebraniach, jakie odb ły się w 60 gromadach.

Na zebraniu w gromad Lipnica, pow. Środa Śląs w woj. wrocławskim uchw ła była szeroko dyskutowa Chłopi podkreślali, że to zapewnia im uchwała, zach ca ich do zwiększenia wys ków, aby z własnych gosp darstw osiągać jak najwię paszy. „Moglibyśmy wszys zwiększyć uprawę burak cukrowych — powiedział in. Henryk Drozd — a wte mielibyśmy więcej wysło ków i więcej kiszonek, n lepszych pasz dla bydła".

W czasie dyskusji nad chwałą w znanej spółdzie produkcyjnej Wilczkow pow. Środa, spółdzielcy mó li przede wszystkim o moż wościach zwiększenia hodo li zespołowej. Zwiększona p moc państwa i wykorzysta własnych rezerw paszowy pozwoli spółdzielni w ro przyszłym powiększyć hodo lę bydła o 70 sztuk, a trzo chlewnej — o 430 szt Jednocześnie spółdzielcy Wilczkowa postanowili miast planowanych na r 1954 370 sztuk trzody chle nej sprzedać państwu 8 sztuk.

W PERGAMON MUSEUM W BERLINIE

Rząd polski przekazał rządowi NRD obrazy malarzy niemieckich

BERLIN. — Dnia 19 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej Jan Izydorczuk oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Stanisław Lorentz przekazali w Berlinie rządowi NRD w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ponad sto obrazów malarzy niemieckich.

Tematyka tych obrazów związana jest z życiem, historią i kulturą narodu niemieckiego.

Wyrażając podziękowanie za dar, przedstawiciel rządu NRD podkreślił zarazem, że przyjazne stosunki między obu krajami znajdą wyraz również w przekazaniu narodowi polskiemu przez Niemiecką Republikę Demokratyczną dzieł kultury polskiej.

W uroczystym otwarciu wystawy przekazanych obrazów, które odbyło się w Pergamon Museum w Berlinie, wziął udział ze strony rządu NRD wicepremier i minister Spraw Zagranicznych, dr Lothar Bolz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Georg Handke oraz przewodniczący Państwowej Komisji do Spraw Sztuki — H. Hiltzhauer.

Do Pergamon Museum przybyli ponadto liczni przedstawiciele niemieckich kół politycznych i kulturalnych oraz przedstawiciele prasy.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

VI sesja Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D

PEKIN. — W dniu 20 bm. w Phenianie otwarta została VI sesja Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Deputowani przyjęli jednomyślnie następujący porządek dzienny sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego:

1) Działalność delegacji rządowych KRL-D, które zwiedziły Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji lu wej.

2) Zatwierdzenie dekretów Pre dium Najwyższego Zgromadze Ludowego KRL-D.

3) Zmiany w składzie Prezyd Najwyższego Zgromadzenia Lu wego KRL-D.

W sprawie pierwszego punktu rządku dziennego deputowani w chali referatu przewodniczącego dy Ministrów Kim Ir-sena.

„Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodow i wspólnym zadaniem robotników i chłopów złączonych braterskim sojuszem" (Bierut

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 17 GRUDNIA 1953 R.

W sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

(Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

12. Ustalić z dniem 1 stycznia 1954 r. premie pieniężne dla gospodarstw rolnych, które wykonają obowiązkowe dostawy w żywcu trzody chlewnej, zgodnie z terminarzem zatwierdzonym przez prezydia rad narodowych, w następującej wysokości:

— 25 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych za dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 września do 30 września 1954 r.,

— 40 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych za dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 sierpnia 1954 r.,

— 20 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych — za dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 października do 30 listopada 1954 r.,

— 10 proc. obowiązującej ceny za dostawy trzody chlewnej wykonane przed terminem określonym w terminarzu dostaw.

13. Przyznać gospodarstwom rolnym, które dostarczą w okresie od dnia 1 lutego do dnia 31 lipca 1954 r. na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych tuczniki o wadze nie niższej niż 130 kg, a dla tuczników rasy gołębskiej (w terenach określonych przez Min. Skupu) nie niższej niż 115 kg — prawo do nabycia pasz treściwych w wysokości:

a) 0,5 kg paszy treściwej — za każdy kg żywej wagi zaliczony na obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych,

b) 1 kg paszy treściwej — za każdy kg nadwyżki powstałej z tego tucznika zaliczony na dostawę ponadobowiązkową.

W sprawie umorzenia zaległych dostaw obowiązkowych mleka małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim oraz pomocy tym gospodarstwom w nabyciu krów i jałówek

14. Umorzyć wszystkim gospodarstwom o obszarze nie przekraczającym 2 ha użytków rolnych, z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych i mleczarskich, całość zaległości z tytułu obowiązkowych dostaw mleka za rok 1952.

Wykonane przez te gospodarstwa obowiązkowe dostawy mleka za rok 1952 zaliczyć na poczet zaległości w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych za rok 1952, bądź na poczet obowiązkowych dostaw mleka lub innych produktów rolnych w roku 1953.

15. Umorzyć w uzasadnionych przypadkach gospodarstwom o obszarze od 2 do 7 ha użytków rolnych zaległości w obowiązkowych dostawach mleka za rok 1952.

16. Umorzyć wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych zaległości w dostawach obowiązkowych mleka za rok 1952, przypadające z tytułu posiadania działek przyzagrodowych.

17. Umorzyć zobowiązania w obowiązkowych dostawach mleka za rok 1952 członkom spółdzielni, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 2 ha użytków rolnych w tych przypadkach, gdy byli oni obciążeni obowiązkowymi dostawami mleka z tych użytków.

18. Zaliczyć członkom spółdzielni, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 2 ha użytków rolnych wykonane za rok 1952 obowiązkowe dostawy mleka na zaległości w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych z 1952 r. bądź na obowiązkowe dostawy innych produktów rolnych za rok 1953.

17. Umorzyć wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 1 ha użytków rolnych, zobowiązania z tytułu obowiązkowych dostaw mleka za rok 1953 w tych przypadkach, gdy byli oni obciążeni obowiązkowymi dostawami mleka z tych użytków.

Wykonane przez członków spółdzielni, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał, nie przekraczający 1 ha użytków rolnych, dostawy mleka za rok 1953 zaliczyć na poczet obowiązkowych dostaw innych produktów rolnych.

18. Zawiesić wykonanie bieżących dostaw mleka za rok 1954 do dnia 30 czerwca 1954 r. gospodarstwom rolnym o obszarze użytków rolnych do 3 ha (z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych), które na dzień 1 października 1953 r. nie posiadały krów — pod warunkiem, że podejmą one zobowiązanie nabycia krów lub jałówek w terminie do 30. 6. 1954 r.

a) Zwolnić od obowiązkowych dostaw mleka za rok 1954 wyżej wymienione gospodarstwa, jeśli w terminie do dnia 30. 6. 1954 r. zaopatrzą się w krowy,

b) Gospodarstwa rolne, o których mowa wyżej, jeśli w terminie do dnia 30. 6. 1954 r. zaopatrzą się w jałówki, zwolnić od obowiązkowych dostaw mleka za rok 1954 oraz na dalszy okres do czasu doprowadzenia zakupionych jałówek do stanu mleczności.

19. Przyznaje się na rok 1954 obniżenie obowiązkowych dostaw mleka w wysokości:

a) 200 litrów mleka za każde cielę pozostawione do chowu,

b) 300 litrów mleka za każde cielę pozostawione do chowu, a pochodzące od krowy zapisanej do ksiąg wstępnych lub głównych,

c) 300 litrów mleka za każdego buhaja z tymczasowym świadectwem uznania,

d) 500 litrów mleka za każdego buhaja ze stałym świadectwem uznania.

20. Zwiększyć znacznie w 1954 r. sumę kredytów długoterminowych i krótkoterminowych, udzielanych małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim oraz członkom spółdzielni produkcyjnych na zakup krów i jałówek.

a) Przeznaczyć w 1954 r. na kredyty długoterminowe na zakup krów i jałówek do 150 mln. zł tj. 3 razy więcej niż w 1953 r.

b) Przeznaczyć w 1954 r. na kredyty krótkoterminowe na zakup krów i jałówek — 100 mln. zł oraz na zakup innych zwierząt gospodarskich — 60 mln. zł.

c) Zobowiązując Ministra Finansów do ustalenia w porozumieniu z Min. Rolnictwa trybu i warunków udzielania kredytów na zakup krów, jałówek i cieliczek.

Rozszerzenie kontraktacji zwierząt rzeźnych i środków pomocy produkcyjnej udzielanej gospodarstwom kontraktującym

21. Zobowiązać Ministra Skupu do powiększenia planu kontraktacji trzody chlewnej mięsno-słoninowej na rok 1954 do wysokości 1.400.000 sztuk wobec około 1.000.000 sztuk w roku 1953.

22. Zobowiązać Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego do zakontraktowania na dostawy w roku 1954 — 1.300.000 szt. trzody chlewnej i bekonowej.

23. Utrzymać za dostarczone z kontraktacji sztuki trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej korzystne warunki zapłaty oraz premię hodowlaną w postaci sprzedaży pasz, węgla i płótna w wysokości obowiązującej w roku 1953.

24. Zobowiązać Ministra Skupu do zwiększenia planu kontraktacji prosiąt i warchlaków na dostawę w roku 1954 — do wysokości 300.000 szt. wobec 100.000 sztuk w roku 1953. Zapewnić producentom dostarczającym zakontraktowane prosięta lub warchlaki zapłatę za dostarczone sztuki wg ceny kształtującej się w obrocie wolnorynkowym w czasie i miejscu dostawy, a ponadto premię w wysokości 10 proc. ceny zakupu oraz prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonych prosiąt lub warchlaków. Łączna zapłata z premią nie może być jednak niższa od 16 zł za kg przy dostawie prosiąt w wadze od 18 do 25 kg, oraz od 14 zł za kg przy dostawie warchlaków w wadze od 26 do 45 kg.

25. Przyznać gospodarstwom rolnym utrzymującym maciory prawo do nabycia pasz treściwych za każdy miot wynoszący co najmniej 6 żywych prosiąt w okresie od 1 marca do 30 czerwca 1954 r. w ilości:

40 kg za miot od maciory, a 75 kg za miot od maciory zapisanej do księgi głównej lub wstępnej.

26. Zobowiązać Ministra Skupu do powiększenia planu kontraktacji młodego bydła rzeźnego w roku 1954 do ilości 200.000 sztuk wobec 80.000 sztuk w roku 1953.

27. Wprowadzić nową korzystną dla hodowcy formę odraczania terminu dostawy zakontraktowanego młodego bydła na okres czasu umożliwiający hodowcy odchowanie sztuki do wagi nie niższej niż 180 do 200 kg, w zależności od rasy bydła. Producentom dostarczającym odchowane bydło wypłacać dodatkową premię w wysokości zł 200 za każdą sztukę, która osiągnie wagę powyżej 180 lub 200 kg żywca, w zależności od rasy.

28. W celu stworzenia materialnego zainteresowania hodowców w poprawie jakości bydła rzeźnego zmienić z dniem 27. XII. 1953 r. ceny skupu za całe sztuki lub części sztuk bydła rzeźnego (wyrażone w kg żywej wagi) stanowiące nadwyżkę ponad obowiązkowe dostawy zwierząt — w zależności od jakości tego bydła — w sposób następujący:

cenę bydła I klasy podnieść o 30 proc., II klasy o 35 proc., III klasy o 20 proc. i IV klasy o 10 proc., a ceny bydła pozostałych klas utrzymać na niezmienionym poziomie.

Rozszerzenie kontraktacji zwierząt hodowlanych i pomocy gospodarstwom chłopskim oraz spółdzielniom produkcyjnym w nabywaniu tych zwierząt

W celu przyspieszenia poprawy jakości zwierząt gospodarskich w hodowli masowej jak również w celu zwiększenia materialnego zainteresowania chłopów prowadzących wychów zwierząt hodowlanych na sprzedaż:

29. Zobowiązać Ministra Rolnictwa do wprowadzenia kontraktacji rozpłodników pochodzących od zwierząt zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych w następującym rozmiarze:

	1954 r. szt.	1955 r. szt.
buhajów — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 12 miesięcy	10.000	15.000
knurów — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 8 miesięcy	3.000	4.000
tryków — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 12 miesięcy	8.000	12.000

30. Ustalić następujące warunki kontraktowania rozpłodników:

1) przy kontraktacji buhajów:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego,

b) prawo do nabycia:

— 150 kg paszy treściwej przy podpisaniu umowy,

— dalszych 150 kg paszy treściwej po upływie 6 miesięcy od podpisania umowy;

c) obniżenie wysokości obowiązkowej dostawy mleka o 500 litrów;

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru;

2. Przy kontraktacji knurów:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego;

b) prawo do nabycia 100 kg paszy treściwej przy podpisaniu umowy, oraz dalszych 100 kg paszy treściwej po upływie 6 miesięcy od podpisania umowy;

c) prawo do nabycia 400 kg węgla;

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych do wysokości 100 proc. wymiaru;

3) przy kontraktacji tryków:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego,

b) prawo do nabycia 50 kg paszy treściwej przy podpisaniu umowy oraz dalszych 50 kg. paszy treściwej po upływie 3 do 6 miesięcy od podpisania umowy,

c) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru.

31. Zobowiązać Ministra Rolnictwa do rozszerzenia kontraktacji hodowlanych cieliczek i wprowadzenia kontraktacji hodowlanych jałówek — przede wszystkim od krów zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych do liczby 75 tys. sztuk w 1954 r. oraz do 100 tys. sztuk w 1955 r., w porównaniu z 25 tys. sztuk kontraktowanych w 1953 r.

32. Ustalić następujące warunki kontraktacji cieliczek i jałówek hodowlanych:

a) cenę w wysokości złotych 7,50 za 1 kg żywej wagi dostarczonej sztuki,

b) dodatek hodowlany wynoszący 10 — 45 proc. ceny podstawowej ustalany w zależności od jakości i pochodzenia dostarczonej sztuki,

c) obniżenie wysokości obowiązkowej dostawy mleka o 300 litrów za każdą dostarczoną sztukę,

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej cieliczki lub jałówki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru,

e) premię uprawniającą do zakupu paszy treściwej w wysokości:

— 100 kg paszy treściwej przy kontraktacji cieliczek z dostawą w wieku 6 — 8 miesięcy,

— 200 kg paszy treściwej przy kontraktacji jałówek z dostawą w wieku 15 — 18 miesięcy,

— przy czym 50 proc. przysługującej premii paszowej kontraktujący ma prawo nabyć przy podpisaniu umowy, a pozostałą ilość po wykonaniu dostawy.

33. Zobowiązać Ministra Rolnictwa do zapewnienia rozprowadzenia cieliczek i jałówek hodowlanych, pochodzących z kontraktacji w latach 1954 — 1955, do spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, dla członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR nie posiadających krów oraz dla indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych.

34. Zobowiązać Ministra Rolnictwa do zorganizowania, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego doboru:

a) najwartościowszych loszek typu bekonowego z materiału zakontraktowanego i z dostaw PGR do liczby: w 1954 r. — 20.000 sztuk i w 1955 r. 25.000 sztuk oraz rozprowadzenia tych loszek pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi w celu poprawienia jakości trzody chlewnej w rejonach produkcji bekonowej,

b) odpowiednich dla chowu loszek z tuczarni Centralnego Zarządu Tuczu Przemysłowego w liczbie: w 1954 r. — 10.000 sztuk, i w roku 1955 — 20.000 sztuk oraz do rozprowadzenia tych loszek pomiędzy spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie w rejonach o nie dostatecznym nasileniu loch.

Poprawa zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w materiały budowlane, sprzęt i narzędzia

W celu wydatnej poprawy zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, sprzęt i narzędzia dla potrzeb hodowli Rada Ministrów postanawia:

35. Zobowiązać Przewodniczącego PKPG do uwzględnienia w planach na rok 1954 zwiększonej ilości materiałów budowlanych przeznaczonych do sprzedaży przez sieć Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Ministra Handlu Wewnętrznego i prezydia rad narodowych do zapewnienia ich sprawnej dystrybucji z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb rozwoju hodowli.

36. Ustalić pierwszeństwo w nabywaniu materiałów budowlanych dla gospodarstw, które:

a) nabywają jałowiznę lub krowy w ramach pomocy państwa, a także w obrocie sąsiedzkim,

b) kontraktują wychów materiału hodowlanego lub użytkowego, lub utrzymują rozpłodniki uznane za odpowiednie do hodowli,

c) posiadają zwierzęta zapisane do ksiąg zarodowych,

d) zostały odznaczone za osiągnięcia w produkcji zwierzęcej,

e) kontraktują dostawy trzody chlewnej lub bydła rzeźnego.

37. Zobowiązać Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Finansów do uruchomienia w 1954 r. dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich kredytów, przeznaczonych na budowę i rozbudowę pomieszczeń dla inwentarza. Warunki i tryb udzielania powyższych kredytów ustali Minister Finansów w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa.

38. Zobowiązać:

a) Ministra Rolnictwa do zapewnienia opracowania dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, typowych projektów budownictwa inwentarskiego, uwzględniających zastosowanie materiałów miejscowego pochodzenia oraz do szerokiej popularyzacji stosowania tych materiałów przez organizowanie instruktażu, pokazów, wystaw itp.

b) Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła do uruchomienia, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w 1954 roku — 8, a w 1955 roku — 16 przedsiębiorstw przemysłu terenowego dla produkcji mat i płyt budowlanych ze słomy, trzciny, wikliny itp. oraz do ustalenia rozmiarów produkcji tych materiałów.

39. Zobowiązać Ministrów: Hutnictwa, Przemysłu Maszynowego, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Przemysłu Lekkiego — do opracowania w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i przedstawienia Prezydium Rządu w terminie do dnia 15 stycznia 1954 r. projektu uchwały w sprawie powiększenia produkcji narzędzi i sprzętu dla potrzeb hodowli w szczególności: parników, śrutowników, konwi, wiader, łańcuchów, wideł, grabi, uprzęży, powrozów, zgrzebeł, szczotek itp. przez przemysł państwowy, nadzorowany bezpośrednio przez wymienionych ministrów, przez przemysł państwowy nadzorowany przez terenowe rady narodowe oraz przez przemysł spółdzielczy i indywidualne rzemiosło.

(Ciąg dalszy na str. 4)

II Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Gazety Białostockiej"

GŁOSY W DYSKUSJI

Bronisław Pawłowski
robotnik z Suwalskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych

W trosce o dobre zaopatrzenie wsi

Państwo nasze ogłosiło obniżkę cen, która wpływa na podniesienie dobrobytu ludzi pracy. Ale niektórzy panowie z gminnych spółdzielni chcieli tę obniżkę ukręcić. W wielu GS brak było najpotrzebniejszych artykułów codziennego użytku, które tymczasem zawalały w wielkich ilościach magazyny.

Naszym zadaniem, zadaniem wszystkich korespondentów jest krytykować takie zjawiska, dążyć do lepszego zaopatrzenia wsi.

Nie można także zapominać i o innych ważnych sprawach. Trzeba pisać dużo o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, o pracy w istniejących już spółdzielniach produkcyjnych.

Żyjemy teraz zagadnieniem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W terenie odbywają się na ten temat zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Zadaniem korespondenta jest pisać jak najwięcej o tych zebraniach.

Wielu gospodarzy na wsi pracuje po nowemu, ale kułacy wszędzie starają się hamować ten pęd chłopa do nowego. Trzeba, żeby korespondent pisał o tym, demaskował kułacką plotkę. Gazeta nam w tym pomoże.

Na zdjęciu: Mówi Bronisław Pawłowski z Suwałk.

Na zdjęciu: Prezydium Zjazdu oraz fragment sali.

Kazimierz Zembrzuski
pracownik UPT Białystok 2

Korespondent jest działaczem społecznym

Ja niedawno współpracuję z „Gazetą Białostocką". Dumny jestem ze swojej pracy korespondenta gazety partyjnej. Za swoje korespondencje miałem już przykrości, ale to mnie nie zastraszy i dalej będę krytykował tych, którzy na to zasługują.

Korespondenci powinni nie tylko działać piórem, ale i od razu bezpośrednio interweniować w nagłych sprawach. Kiedyś w Starosielcach byłem świadkiem jak grupa pijaków awanturowała się na ulicy wygrażając przechodniom. Zadzwoniłem wtedy do Milicji, która chuliganów natychmiast uspokoiła.

Korespondenci powinni zajmować się również w swoich zakładach pracy działalnością społeczną. Szkoda, że mało jest dotychczas korespondentów wśród pocztowców województwa. I druga sprawa: za mało jest jeszcze kobiet wśród korespondentów.

My wszyscy powinniśmy ciągle werbować nowych korespondentów dla „Gazety Białostockiej", ale tylko takich, którzy na to zasługują. Trzeba też pamiętać o tym, żeby żaden korespondent nie nadużywał swego stanowiska dla osobistych celów.

Pracy dla korespondenta jest bardzo dużo, ale trzeba jej podołać, bo jest to bardzo potrzebna i zaszczytna praca.

Wiesław Sienkiewicz
nauczyciel z Krypna w pow. białostockim

Trzeba wnikliwie reagować na krytykę

W dotychczasowej dyskusji wielu korespondentów z różnych powiatów mówiło o swoim terenie. Ale mało słyszeliśmy słów o pracy samych korespondentów.

Ja chciałem poruszyć sprawę załatwiania korespondencji przez Redakcję i nie tylko przez Redakcję. Towarzysz redaktor naczelny powiedział tu w referacie, że wszystkie nasze korespondencje do Redakcji załatwiane są do końca i nawet jeżeli jaka nasza korespondencja nie ukaże się w gazecie, to sprawa jest załatwiona, bo Redakcja załatwia wiele spraw poprzez interwencję. Czyli znaczy to, że żadna nasza korespondencja nie marnuje się. Ale krytykowana przez nas instytucja nie zawsze załatwia sprawę tak, jakby należało.

Ja na przykład poruszyłem niedawno sprawę kina objazdowego w Długołęce, które nie spełniało swego zadania. Napisałem o tym do Redakcji, która drogą interwencji załatwiała to z Okręgowym Zarządem Kin w Białymstoku. OZK odpowiedziało, że kino to dostało na skutek interwencji nową aparaturę i wszystko już będzie w porządku.

Ale jednak OZK nie spowodował załatwienia do końca tej sprawy, bo nawet jak kino to ma nową aparaturę, to widzowie niewiele z tego korzystają i nadal filmy są wyświetlane nieregularnie i źle. Trzeba więc w takich wypadkach jeszcze raz pisać do Redakcji, trzeba żebyśmy my korespondenci też pilnowali każdej sprawy do końca.

Wstyd mi było, gdy otrzymałem zaproszenie na obecny zjazd, że jestem korespondentem gazety partyjnej, a nie jestem nawet członkiem Związku Młodzieży Polskiej. Dlatego też dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanowiłem wstąpić do Związku Młodzieży Polskiej. (oklaski)

Stanisław Święczkowski
powiatowy przedstawiciel Redakcji w Suwałkach

O aktywną postawę korespondenta

Powiat suwalski, który w Polsce przedwrześniowej należał do najbardziej zacofanych, zmienia dziś całkowicie swoje oblicze. Chłopi i robotnicy naszego powiatu wykazują się coraz aktywniejszą postawą w pracy. Mamy w tym roku do zanotowania wiele pięknych osiągnięć produkcyjnych np. wykonanie w pierwszych dniach grudnia planu rocznego przez Tartak Płociczno i Suwalskie Kamieniołomy Drogowe, mamy przykłady cennej inicjatywy np. pracowników GS w Jeleniewie, którzy postanowili zorganizować w najbliższym czasie 2 nowe punkty sprzedaży detalicznej.

Do aktywizacji mieszkańców powiatu suwalskiego przyczynia się w dużej mierze „Gazeta Białostocka", a tym samym i korespondenci dzięki swoim notatkom umieszczanym w „Gazecie".

Jednak pracy korespondentów powiatu suwalskiego nie można ocenić najlepiej, ponieważ korespondenci nasi nie zawsze związali swą pracę z najbardziej aktualnymi i ważnymi sprawami. Korespondenci suwalscy nie zdali np. egzaminu w akcji skupu. Np. kierownik GOM w Gibach, człowiek bardzo aktywny i odznaczający się ofiarną pracą, w notatkach swych pomijał całkowicie akcję skupu. To samo można powiedzieć o jednym z lepszych operatorów stałego kina wiejskiego, synu małorolnego chłopa, Henryku Ropelu.

Korespondenci, w obliczu nowych zadań, jakie postawiło przed całym narodem IX Plenum, nie mogą zamykać się w kręgu spraw „własnego podwórka". Muszą starać się, aby korespondencje były bogate tematycznie i aby odznaczały się głęboką argumentacją.

Jan Charubin
członek spółdzielni produkcyjnej w Korzenistem

Korespondent pomaga w wykrywaniu rezerw

W okresie poprzedzającym II Zjazd naszej partii szczególnie zaostrza się robota wroga. O tym musimy pamiętać wszyscy, a w głównej mierze korespondenci. Musimy niezwłocznie reagować na każdą choćby najbłahszą plotkę i z miejsca demaskować ją na łamach „Gazety".

W obecnym okresie przed korespondentami stoi ogromnie ważne zadanie — wykrywanie rezerw, których w naszym województwie znajdziemy z pewnością bardzo wiele. Dla przykładu podam torf, którego mamy bardzo dużo, a który wykorzystujemy zupełnie prymitywnie. Swoimi notatkami korespondenci winni przyczynić się do właściwego wykorzystania torfu np. r ściółkę, co w naszym powiec kolneńskim nie jest zupełnie st sowane.

Do pełnego wykonania zadc postawionych przed nami prz IX Plenum niezbędna jest ogro na rzesza korespondentów. powiecie kolneńskim korespo dentów nie mamy wielu. Dlat go dla uczczenia II Zjazdu PZP w imieniu korespondentów z K na zobowiązuję się powiększ liczbę korespondentów „Gaze Białostockiej" o 50 proc., zorg nizować klub korespondentów Stawiskach i zwiększyć liczb prenumeratorów „Gazety" w n szym powiecie o 10 proc. Zob wiązanie swe wykonamy do dn 16 stycznia.

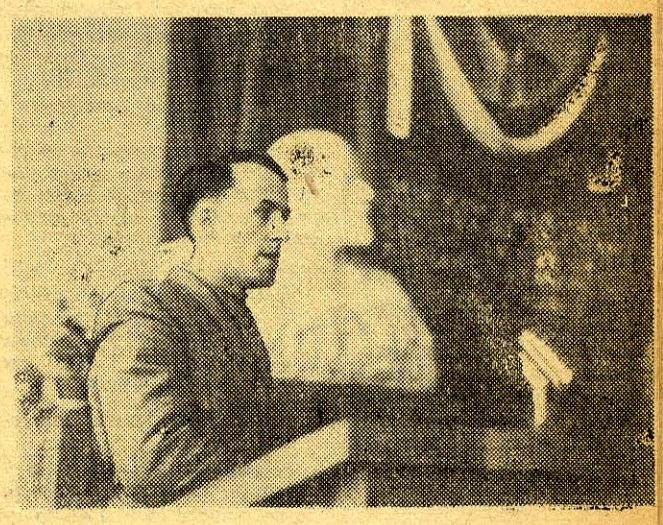

Na zdjęciu: Jan Charubin, członek spółdzielni produkcyjne w Korzenistem, jeden z najstarszych korespondentów „Gazety" przemawia w dyskusji.

Stefan Mosiński
robotnik z PGR Cichy

Korespondent musi być czujny

Zespół PGR Cichy nie cieszy się najlepszą opinią w naszym województwie. Zdarzały się u nas wypadki wysokich nadużyć np. dyrektor zespołu Bronisław Hinc pobrał pieniądze na delegację służbową, a pojechał do Łodzi, by kupić żonie futro. Jeszcze większe nadużycie spowodował główny księgowy zespołu, który ukradł z kasy 11 tys. zł.

Nadużyć dopuszczali się przeważnie ludzie znajdujący się na kierowniczych stanowiskach. I dlatego ci, którzy starają się pracować najofiarniej, jak starszy agronom zespołu Władysław Czarniaws i wielu innych mają słusz żal do Zarządu Okręgowe PGR Elk o to, że typuje kierownicze stanowiska luc niezaufanych i nieuczciwyc którzy nasze gospodarstv spychają na ostatnie miejsc

Zadaniem koresponden jest wykrywanie w czas n uczciwej roboty, wglądanie każdą sprawę. W zespole n szym jest wielu ofiarnych l dzi, którzy korespondento pomogą, bo i dla nich spra wydźwignięcia zespołu PG Cichy na jedno z przoduj cych miejsc jest sprawą z sadniczą.

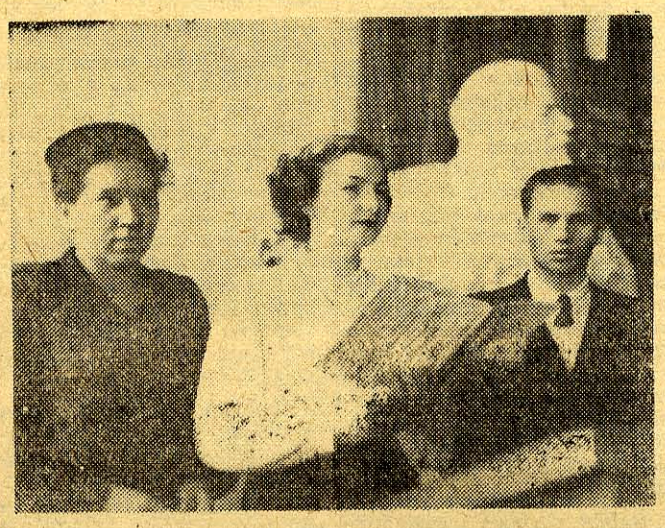

Na zdjęciu: Delegacja robotników z BZPW im. Sierżana pozdrawia Zjazd w imieniu całej załogi.

Wśród korespondentów...

Aż z dalekiego Rzeszowa przyszedł telegram do uczestników II Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów „Gazety Białostockiej".

„Z okazji II zjazdu korespondentów życzymy owocnych obrad" — napisali towarzysze z „Nowin Rzeszowskich"

Życzenie ich oczywiście spełniło się w zupełności. Przyznali to sami uczestnicy zjazdu.

*

„Towarzysze Korespondenci! Wzywamy Was do aktywnej pracy i krytyki, która pomoże nam osiągnąć lepsze rezultaty w naszej pracy" — powiedziała do zebranych przedstawicielka delegacji z Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana w Białymstoku — meldując o osiągnięciach załogi w Czynie Przedzjazdowym.

Huczne oklaski, jakimi pożegnali delegację korespondenci, świadczyły najlepiej, że słowa te trafiły im do przekonania

*

Fachowy wykład na temat topinamburu (rośliny pastewnej o wielkich własnościach od żywczych) dał zebranym na zjeździe miczurinowiec, korespondent gazety z Zubowa — tow. Pierewoj.

Duma, z jaką mówił on o osiągnięciach na poletku doświadczalnym koła miczurinowców z Zubowa była uzasadniona w pełni: z całej Polski otrzymują oni wiele listów z zamówieniami na nasiona tej cennej rośliny.

*

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się wśród korespondentów plastyczna mapa województwa z żaróweczkami w tych punktach, gdzie już istnieją spółdzielnie produkcyjne.

Nic dziwnego. Wielu korespondentów „Gazety Białostockiej" przyczyniło się też swymi artykułami do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie.

*

Same zaszczyty sypały się na zjeździe na korespondenta z Kalinowa w powiecie ełckim — Jana Szeluka. Nie tylko piastował on przez cały czas zjazdu stanowisko przewodniczącego, ale jeszcze otrzymał cenną nagrodę w postaci radio odbiornika marki „Mazur". Nikt się jednak temu nie dziwił — wszyscy wiedzą (nawet biurokraci i kacykowie z powiatu ełckiego...), że Jan Szeluk jest przodującym i bardzo odważnym korespondentem gazety.

Takich potrzeba nam jak najwięcej.

*

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR korespondenci podejmowali też podczas niedzielnych obrad cenne zobowiązania. I tak np. korespondent z Krypna — Sienkiewicz — wstąpi do Związku Młodzieży Polskiej, a korespondenci kolneńscy nie tylko założą klub korespondentów w Stawiskach i zwiększą wśród mieszkańców wsi prenumeratę „Gazety Białostockiej" o 10 procent, ale także rozszerzą sieć korespondentów w tym powiecie o 50 procent. A korespondent Terlecki zwerbuje do 16 stycznia 4 nowych korespondentów.

*

Korespondent Terlecki z Grajewa skrytykował ostro na zjeździe Wojewódzkie Biuro Techniczne w Białymstoku (mieszczące się przy ul. Kilińskiego), które tak robi projekty remontów mieszkań, że trzeba je ponownie przerabiać, narażając się na koszty.

Zanim ob. Terlecki napisze o tym do gazety, zdradzimy ten fakt (w tajemnicy) pracownikom Woj. Biura Projektów. Mo że się w międzyczasie pop wią.

*

„Mnie łatwiej kamień łup niż słowo powiedzieć" — gail swą wypowiedź Jan S. luk. Ale mimo tego zastrze nia — mówił bardzo ciel wie i interesująco.

To jest właśnie cecha szych czasów: prości lud pracy, którzy za czasów b żuazji nie mieli w ogóle g su, teraz mówią śmiało i g ich ceniony jest na wagę zło

„Gazetka ścienna w ręku respondent — to tak jakby żołnierza broń" — powiedz na zakończenie Szeluk, zach cając pozostałych korespond tów do redagowania gazet ściennych w ich zakładach p cy.

*

Pięknie sformułował jedno zadań korespondenta sekreta propagandy KW PZPR, to Książe, podsumowując dysk się:

„Trzy razy przymierz raz napisz. Musicie sobie zd sprawę, towarzysze, że Was notatki w gazecie czytane przez tysiące ludzi. Korespo dent jest ambasadorem gaze w terenie". (He)

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 17 GRUDNIA 1953 R.

W sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

II

O rozszerzeniu bazy paszowej, rozwoju hodowli zarodowej i wzmocnieniu pomocy zootechnicznej i weterynaryjnej

I. Zadania w zakresie rozbudowy bazy paszowej

Dalszy przyrost pogłowia i odnoszenie produkcyjności zwie ąt zależą w znacznym stopniu d zwiększenia produkcji pasz i ełnego wykorzystania istniejąch w tym zakresie poważnych zerw.

Wiele indywidualnych gospoarstw chłopskich, jak również półdzielni produkcyjnych i PGR aktuje produkcję pasz jako ugorzędne zadanie.

Nie są stosowane podstawoe zabiegi w dziedzinie zagoodarowania i pielęgnacji łąk, znacznie obniża produkcję ana. Wiele gospodarstw nie ocenia możliwości znacznej oprawy wartości siana przez rminowe koszenie i racjonale suszenie.

Duże kompleksy łąk w niepórych rejonach są wykorzystyane w niedostatecznym stopu.

Wiele gospodarstw rolnych e stosuje najbardziej niezbędych środków pielęgnacji pawisk i nie wprowadza racjoalnych metod ich użytkowania.

Nie rozwija się należycie walo likwidację niedoboru pasz całkowych przez rozwój wysowartościowych upraw motylowych. Wsiewki i poplony stowane są na zbyt małej poerzchni. Wiele gospodarstw olnych marnuje duże ilości asz nie stosując ich kiszenia i cjonalnego suszenia.

Pomoc instruktażowa ze strony aństwowej służby rolnej w dzie inie produkcji i użytkowania asz jest nadal niedostateczna. siągnięcia nauki oraz wyniki ielu przodujących gospodarstw e są należycie upowszechnia.

W celu zapewnienia rozwoju azy paszowej i dostosowania zmiarów i rodzaju produkcji asz do potrzeb wzrastającego ogłowia oraz w celu usprawienia gospodarki paszami Ra Ministrów postanawia:

PODNIESIENIE GOSPODARKI ŁĄKOWO - PASTWISKOWEJ

1. Zobowiązać Ministra Rolctwa do rozszerzenia robót elioracyjnych na łąkach i pawiskach należących do spółzielni produkcyjnych i indywiualnych gospodarstw chłopkich, do następujących rozmiaw:

	1954 tys. ha	1955 tys. ha
udowa nowych renowacja istiejących urządzeń melioracyjych na obszarze	68,4	82
udowa i renoacja urządzeń awadniających a obszarze	26,7	40

2. Zobowiązać Ministra Rolictwa i prezydia rad narodoych do podjęcia środków mierzających do znacznego większenia lokalnych robót meoracyjnych, wykonywanych rzez chłopów w ramach „Czyu Melioracyjnego", oraz do zaewnienia potrzebnej pomocy aństwa dla przeprowadzania ych robót na następującym obzarze łąk i pastwisk:

	1954 tys. ha	1955 tys. ha
zagospodarowaie i pielęgnaja terenów ponelioracyjnych a obszarze	298	360
konserwacja istniejących urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarze	1.232	1.350

3. Zobowiązać Ministrów Rolnictwa oraz państwowych gospodarstw rolnych do wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie wzmożenia pielęgnacji łąk i pastwisk, w szczególności przez:

a) powszechne stosowanie prostych zabiegów pielęgnacyjnych jak dokładne wykaszanie powierzchni, wałowanie, rozrzucanie kretowisk, usuwanie zarośli;

b) zwiększenie nawożenia łąk i pastwisk przez szersze stosowanie nawozów organicznych jak: gnojówka, komposty, torf oraz nawozy mineralne, zwłaszcza potasowe oraz wapnowanie łąk zakwaszonych;

c) polepszenie konserwacji urządzeń odwadniających (rowy, przepływy pod mostami) oraz urządzeń nawadniających, jak śluzy, zastawki itp.

USPRAWNIENIE ZBIORU I SUSZENIA SIANA

4. W celu zapewnienia terminowego i sprawnego zbioru siana oraz stosowania właściwego suszenia przy użyciu rusztowań i innych urządzeń:

a) zobowiązać Ministrów Rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych oraz prezydia rad narodowych do traktowania akcji zbioru siana na równi z akcją żniwną,

b) zobowiązać Ministra Rolnictwa do:

— zwiększenia mechanizacji sprzętu siana przez rozszerzenie pomocy POM i GOM udzielanej spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim w przeprowadzeniu zbiorów,

— zorganizowania przez POM na terenach o dużym nasileniu użytków zielonych specjalnych brygad łąkowych w 1954 r. — 90, a w 1955 r. — 110 oraz do wyposażenia tych brygad w maszyny i narzędzia dla eksploatacji łąk i pastwisk;

c) zobowiązać Ministrów Rolnictwa i Leśnictwa do organizowania pozyskiwania z lasów państwowych żerdzi przeznaczonych na budowę rusztowań do suszenia siana i grodzenia kwater pastwiskowych oraz do zapewnienia dodatkowego pozyskania w tej drodze w 1954 roku — 148 tys. m. sześc. i w 1955 roku — 180 tys. m sześc. tego rodzaju drewna;

d) zobowiązać Ministra Rolnictwa do zorganizowania szerokiej akcji propagandowej o znaczeniu terminowego koszenia i racjonalnego suszenia dla podniesienia jakości i wartości odżywczej siana.

ZAGOSPODAROWANIE I PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI ŁĄK I PASTWISK

5. W celu zwiększenia mechanizacji robót wodno-melioracyjnych, uprawy i pielęgnacji łąk i pastwisk oraz sprzętu siana, jak również większego wykorzystania dla rozwoju hodowli terenów pastwiskowych przez podniesienie ich wydajności oraz jakości uzyskiwanej paszy:

a) zobowiązać Ministrów Przemysłu Maszynowego oraz Przemysłu Drobnego i Rzemiosła do opracowania w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych dokumentacji i uruchomienia produkcji nowych maszyn i narzędzi łąkarskich oraz agregatów do prasowania siana i słomy;

b) zobowiązać Ministrów Rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych do znacznego rozszerzenia w gospodarstwach PGR i spółdzielniach produkcyjnych kwaterowego systemu wypasu bydła;

c) zobowiązać Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła do zorganizowania w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych produkcji oraz czuwania nad wyprodukowaniem następujących ilości kompletów do elektrycznego grodzenia pastwisk: w 1954 r. — 500 szt. i w 1955 — 1.200 szt.

WYKORZYSTANIE KOMPLEKSÓW ŁĄKOWYCH I PASTWISKOWYCH

6. W celu pełniejszego wykorzystania zwartych kompleksów łąkowych i pastwiskowych zobowiązać Ministrów Rolnictwa i Państwowych Gospodarstw Rolnych do przedstawienia Radzie Ministrów w terminie do dnia 31 marca 1954 r. projektu uchwały w sprawie przyspieszenia zagospodarowania zielonogórskich, szczecińskich i rzeszowskich terenów łąkowych i pastwiskowych, uwzględniającej w szczególności:

a) opracowanie planów perspektywicznego zagospodarowania tych terenów,

b) organizowanie na tych terenach specjalizowanych zespołów (gospodarstw) łąkowych i pastwiskowych PGR,

c) przyspieszenie zwiększenia pogłowia zwierząt w gospodarstwach PGR i w spółdzielniach produkcyjnych na tych terenach.

7. W celu wykorzystania dla potrzeb hodowli niedostatecznie użytkowanych terenów łąkowych i pastwiskowych znajdujących się w zarządzie jednostek organizacyjnych podległych zarówno Ministrom Rolnictwa lub Państwowych Gospodarstw Rolnych, jak i innym Ministrom, zobowiązać zainteresowanych Ministrów do:

a) wydzierżawiania łąk i terenów pastwiskowych spółdzielniom produkcyjnym, przedsiębiorstwom podległym Centralnemu Zarządowi Tuczu Przemysłowego oraz Zarządowi Zakładów Pasz na zasadzie umów wieloletnich, przewidujących niezbędne zagospodarowanie i racjonalną eksploatację wydzierżawionych terenów z tym, że akcję wydzierżawiania należy przeprowadzić w terminie do 1 kwietnia 1954 r.;

b) organizowania na terenach nie użytkowanych należycie, a nie objętych dzierżawą, zbiorów siana na własne potrzeby przez grupy kośne spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw chłopskich położonych na terenach, na których występuje deficyt pasz;

c) przedstawienia wniosków dotyczących uregulowania warunków wykorzystania przez gospodarstwa rolne użytków zielonych w lasach, przy drogach, kanałach itp.

POWIEKSZENIE UPRAW ROŚLIN PASTEWNYCH

8. W celu powiększenia ilości pasz i zapewnienia bardziej racjonalnego żywienia zwierząt zobowiązać Ministra Rolnictwa do podjęcia środków zapewniających:

a) zwiększenie obszaru zasiewów lucerny i koniczyny w 1954 r. o około 4 proc. i w roku 1955 o dalsze 4 proc. w stosunku do obecnej powierzchni tych upraw, oraz osiągnięcie znacznego podniesienia ich plonów;

b) zwiększenie plonów ziemniaków i buraków pastewnych oraz stopniowe przechodzenie z uprawy odmian buraków pastewnych na uprawę odmian buraków półcukrowych z równoczesnym zapewnieniem zwiększonej produkcji nasion;

(Dalszy ciąg Uchwały zamieścimy w następnym numerze).

Oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia 1953 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jest przeprowadzenie odpowiednich poufnych lub dyplomatycznych rokowań między zainteresowanymi państwami.

Jednocześnie prezydent Eisenhower wysunął propozycję, aby odnośne państwa natychmiast rozpoczęły i w przyszłości kontynuowały przekazywanie dla pokojowego wykorzystywania „pewnej części swych zapasów normalnego uranu i ulegających rozszczepieniu materiałów — międzynarodowemu organowi do spraw energii atomowej" działającemu pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propozycja ta głosi ponadto, że ten międzynarodowy organ do spraw energii atomowej „można byłoby uczynić odpowiedzialnym za gromadzenie, przechowywanie i ochronę oddanych do jego dyspozycji materiałów ulegających rozszczepieniu i innych materiałów".

Należy rozpatrzyć, co oznacza ta propozycja.

Po pierwsze: Propozycja ta oznacza, że z posiadanych oraz z tworzonych w dalszym ciągu zapasów materiałów atomowych proponuje się wydzielenie na cele pokojowe jedynie „pewnej" niewielkiej części. Wynika z tego, że podstawowa masa materiałów atomowych będzie nadal przeznaczana na produkcję nowych bomb atomowych i wodorowych oraz że pozostaje nieograniczona możność dalszego gromadzenia broni atomowej i tworzenia nowych rodzajów tej broni o jeszcze większej sile niszczycielskiej. Tak więc, propozycja ta w obecnej formie nie krępuje państw mających możność produkowania broni atomowej i wodorowej.

Po drugie: Propozycja prezydenta Eisenhowera w niczym nie ogranicza samej możliwości stosowania broni atomowej. Przyjęcie tej propozycji nie krępuje pod żadnym względem agresora, jeśli chodzi o użycie broni atomowej w dowolnym celu i w każdej chwili. A zatem propozycja ta absolutnie nie zmniejsza niebezpieczeństwa agresji atomowej.

Należy więc wyciągnąć z tego wniosek, że w obecnej formie propozycja wysunięta przez Stany Zjednoczone ani nie hamuje zwiększającej się produkcji broni atomowej, ani nie ogranicza możności stosowania tej broni. Nie można tego nie brać pod uwagę przy ocenie istotnego znaczenia tej propozycji.

Propozycja ta miałaby inne znaczenie, gdyby założeniem jej było uznanie konieczności zakazu broni atomowej, będącej bronią agresywną. Jednakże w swym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych nie wspomina o konieczności zakazu broni atomowej. Problem zakazu broni atomowej został w tym przemówieniu pominięty, mimo, że prezydent Eisenhower podkreśla szczególne niebezpieczeństwo broni atomowej zagrażające narodom całego świata w obecnej epoce atomowej.

Powstaje pytanie, czy można mówić o konieczności złagodzenia napięcia międzynarodowego, a jednocześnie pomijać milczeniem problem zakazu broni atomowej? Na pytanie to nie można dać dwóch różnych odpowiedzi. Wszyscy ci, którzy dążą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do utrwalenia pokoju, nie mogą nie wysuwać postulatu, by rządy starały się osiągnąć jak najszybciej pozytywne rozwiązanie tego problemu.

Wiadomo powszechnie, że niepokój nurtujący narody jest przede wszystkim związany z możliwością wybuchu wojny atomowej, której niebezpieczeństwa niesposób usunąć bez zakazu broni atomowej. Uznała to na samym początku swego istnienia Organizacja Narodów Zjednoczonych, opowiadając się za koniecznością zakazu broni atomowej.

Nikt nie może negować trudności jakie napotyka się na drodze do rozwiązania tego zadania. Nie można jednak powiedzieć, że Narody Zjednoczone, a przede wszystkim państwa, których to w szczególności dotyczy, podjęły już wystarczające wysiłki, ażeby dojść do porozumienia międzynarodowego w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wprowadzeniem w życie tego zakazu. Toteż nie można było by wyjaśnić narodom miłującym pokój takiej sytuacji, w której rozwiązanie tej sprawy odkładano by nadal albo pomijano ją bez względu na całą ostrość tego problemu w obecnej chwili.

Oto dlaczego Rząd Radziecki uważa podobnie jak dotąd uważał, że ogromnie doniosłym i nie cierpiącym zwłoki problemem jest bezwzględny zakaz broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy jednoczesnym ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Wszystkie narody miłujące pokój zainteresowane są w jak najrychlejszym rozwiązaniu tego zadania.

Jeżeli całe zagadnienie sprowadzi się do tego, że jakaś niewielka część materiałów atomowych przeznaczona będzie na cele pokojowe, a podstawowa masa tych materiałów, których ilość nieustannie rośnie, zostanie użyta do wytwarzania coraz to bardziej niszczycielskiej broni atomowej — wówczas niebezpieczeństwo wojny atomowej nie zmniejszy się ani trochę. Może to pociągnąć za sobą osłabienie czujności narodów wobec problemu broni atomowej, ale nie może przyczynić się do zmniejszenia realnego niebezpieczeństwa wojny atomowej. Jeżeli porozumienie między państwami sprowadzi się do tego, że na cele pokojowe przeznaczy się tylko jakąś tam cząstkę materiałów atomowych, podczas gdy produkcja broni atomowej pozostanie nadal niczym nie ograniczona — wówczas takie porozumienie międzynarodowe byłoby faktycznie bezpośrednim usankcjonowaniem produkcji broni atomowej. Międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej byłoby na rękę siłom agresji. Sytuacja taka nie tylko nie ułatwiłaby porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej, lecz przeciwnie byłaby nową przeszkodą na drodze do osiągnięcia wspomnianego porozumienia.

Ponieważ dążymy do utrwalenia pokoju, zadaniem naszym nie może być ani osłabienie czujności wobec niebezpieczeństwa wojny atomowej, ani też międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej. Właśnie dlatego należy uznać, że zadanie wszystkich państw miłujących pokój nie ogranicza się do przeznaczenia na cele pokojowe jakiejś cząstki materiałów atomowych. Konieczne jest, by nie jakaś tam część, lecz całość materiałów atomowych przeznaczona została na cele pokojowe co stworzyłoby niebywałe możliwości rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, zastosowania niezmiernie cennych odkryć atomowych w medycynie, udoskonalenia techniki w wielu dziedzinach, dalszego i bardziej wydatnego postępu nauki.

Należy również uwzględnić fakt, że zakazanie broni atomowej i wodorowej oraz użycie wszystkich materiałów atomowych na pokojowe potrzeby narodów, połączone z należytą troską o potrzeby obszarów słabiej rozwiniętych pod względem gospodarczym, ułatwiłoby jednocześnie osiągnięcie porozumienia w sprawie zdecydowanej redukcji również zbrojeń zwykłych. To zaś z kolei pociągnęłoby za sobą ogromne zmniejszenie ciężaru podatków, który dźwigają narody w związku z istnieniem w wielu państwach nadmiernie rozbudowanych lądowych, powietrznych i morskich sił zbrojnych, to jest w związku z trwającym obecnie wyścigiem zbrojeń.

Wszystko to wymaga uznania konieczności zakazu broni atomowej wraz z ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu i bezwarunkowego wyrzeczenia się stosowania tej broni. Dlatego też rząd radziecki będzie nadal stał zdecydowanie na stanowisku, że osiągnięcie odpowiedniego porozumienia międzynarodowego w tym zakresie jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Co się tyczy oświadczenia prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowaniach w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki, prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę wyraża gotowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do przyjęcia porozumienia w sprawach spornych w imię utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki oczekuje przy tym, że rząd USA, odpowiednio do swego oświadczenia, udzieli niezbędnych wyjaśnień, ponieważ propozycja USA w swych istotnych punktach zawiera niejasne tezy i nie przewiduje konieczności zakazu broni atomowej, ani też wyrzeczenia się stosowania tej broni. Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że ludność musi i może być uratowana od grozy wojny atomowej. Szczególna odpowiedzialność za rozwiązanie tego zadania spada na te państwa, które już rozporządzają potęgą broni atomowej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego stanowisko jest zupełnie jasne. Polega ono na tym, by obrócić wielkie odkrycie myśli ludzkiej nie przeciwko cywilizacji, ale na rzecz jej wszechstronnego postępu, nie na masową zagładę ludzi, lecz na potrzeby pokojowe, na zapewnienie wydatnego wzrostu dobrobytu ludności.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że w toku tych rokowań rozpatrzona będzie jednocześnie następująca propozycja Związku Radzieckiego:

Państwa uczestniczące w porozumieniu, powodując się dążeniem do złagodzenia napięcia międzynarodowego, przyjmują uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie, że nie będą stosowały broni atomowej i wodorowej, ani też innej broni masowej zagłady.

Osiągnięcie porozumienia międzynarodowego w tej sprawie mogłoby stać się doniosłym krokiem na drodze do całkowitego wyeliminowania przez państwa ze swych zbrojeń broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy ustanowieniu ścisłej kontroli międzynarodowej zapewniającej wykonanie porozumienia w sprawie zakazu używania energii atomowej do celów wojennych.

Związek Radziecki, pełen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiercionośnej broni atomowej i wodorowej, wytęży wszystkie siły, aby broń ta nigdy nie mogła być obrócona przeciwko ludziom.

Z frontu walki o plan

W dniu 19 grudnia załoga Białostockiej Elektrowni wykonała na 12 dni przed terminem roczny plan produkcji.

Przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych zawdzięcza załoga systematycznemu wykonywaniu planów miesięcznych oraz realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Na wyróżnienie za swą ofiarną pracę w ciągu całego roku zasługują tacy pracownicy Elektrowni jak palacze: Gitel i Chwieć, maszyniści Kowzo i Lewończuk oraz Januszko i Maśliński. (zm)

HOTEL ROBOTNICZY ZBM NR 7 PRACUJE CORAZ LEPIEJ

Gdy troska o człowieka znalazła właściwe zrozumienie

Dobrej pracy z młodzieżą jednak nadal brak

Wielu białostoczan, po obejrzeniu I bloku hotelu robotniczego nr 7 ZBM pozazdrościłoby warunków mieszkalnych jego lokatorom.

Wykładane płytami papierowymi (dobrym izolatorem) pokoje, starannie wymalowane ściany i sufit, jasne, ciepłe i czyste pokoje robią jak najlepsze wrażenie. I nie tylko blok nr 1 tak się odmienił. Również bloki nr 3 i 4 przybierają podobny wygląd.

To wszystko w prawdziwy podziw i zdumienie wprawia wszystkich tych, którzy znali hotel nr 7 poprzednio. Dokonały się i dokonują tam olbrzymie zmiany na lepsze. Widać, iż ZBM i nowy kierownik hotelu wykazują większe zainteresowanie sprawami bytowymi robotników. Troska o człowieka znalazła wreszcie właściwe zrozumienie.

Ale prócz tych osiągnięć są i braki. Tymi niedociągnięciami rada zakładowa ZBM i kierownictwo hotelu nr 7 powinny się zająć i to jak najszybciej. Najważniejszą sprawą jest wychowanie młodzieży.

Trzeba przyznać, iż młodzi lokatorzy nie znajdują w hotelu nr 7 należytej opieki. Bardzo wymownym potwierdzeniem tego było obchodzenie przez lokatorów (w sobotę 19 bm.) „dnia zaliczki". Młodociani lokatorzy pokoju nr 4 w 1 bloku urządzili w tym dniu libację połączoną z awanturami. Wypadki takie niestety mają miejsca i w innych dniach wypłat. Awantury młodocianych łobuzów zakłócają chwile odpoczynku większości mieszkańców. Ale nie tylko w tym tkwi zło. Skutki pijaństwa niewątpliwie odbiją się na nauce i pracy, na ogólnym obliczu moralnym tych ludzi.

Dlaczego więc koło zakładowe ZMP w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego odgrodziło się od młodzieży hotelu robotniczego nr 7? Czas najwyższy wyjść z pracą poza mury jednego budynku. Trzeba też dostrzec kolegów z hoteli robotniczych.

Ważną rolę winna spełnić także odnowiona świetlica hotelowa.

Radio, czasopisma, gry sportowe, odczyty i prelekcje na pewno zainteresują młodzież. Dobra praca kulturalno-oświatowa da również dobre wyniki.

Innym karygodnym niedopatrzeniem są brudy w 4 pokoju bloku nr 2. Wprawdzie jest to jedyny mieszkalny pokój w tym bloku, niemniej sprzątaczki powinny zaglądać i tam, a pierwszą ich czynnością powinno być zdjęcie pajęczyn oraz umycie podłogi.

Prócz jak najszybszego usunięcia wyżej przytoczonych usterek trzeba wzmóc walkę o higienę osobistą mieszkańców. Koniecznie należy odnowić zwyczaj chodzenia w soboty do łaźni miejskiej i kontrolować pracę sprzątaczek.

(KD)

Z obrad sesji WRN

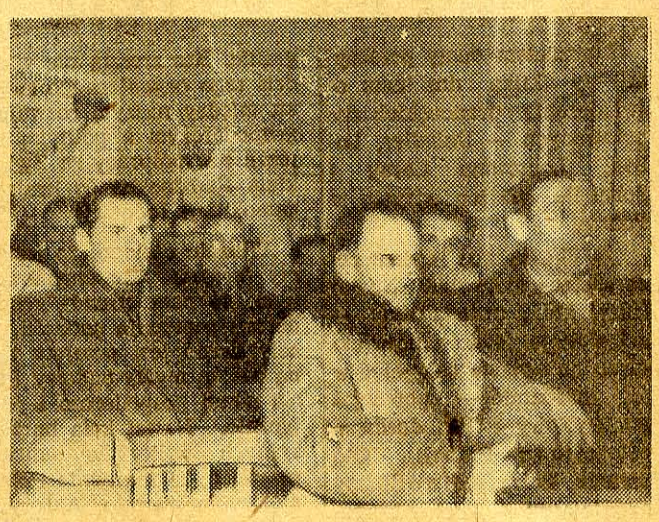

Podczas ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbyła się w ub. sobotę omówiono perspektywy rozwoju rolnictwa białostockiego.

Na zdjęciu: Fragment sali obrad. Na pierwszym planie siedzą radni: Kazimierz Chomicki wiceprzewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej z Domanowic, a obok przodujący przewodniczący Prezydium GRN w Gibach Józef Borejko. W głębi Piotr Dubrowski.

WEZWANIE WŁ. GRUSZCZYŃSKIEGO Z POZNANIA

„Mój dom świadczy o mnie"

Oczekujemy odpowiedzi na wezwanie od dozorców białostockich

Już 56 poznańskich dozorców domowych podchwyciło wezwanie Władysława Gruszczyńskiego, dozorcy bloku przy ul. Rolnej 68 w Poznaniu, do współzawodnictwa pod hasłem „Mój dom świadczy o mnie".

„Robotnicy współzawodniczą w produkcji, chłopi o najlepsze zbiory i rozwój hodowli — mówi Gruszczyński — wszystko po to, abyśmy żyli lepiej i dostatniej. Ale i praca dozorców domowych ma swoje znaczenie — przecież troszczymy się o dobro społeczne, dbamy aby ludzie pracy mieszkali wygodnie i czysto. Dlatego wysunąłem hasło „Mój dom świadczy o mnie" i wzywam wszystkich dozorców w Polsce, aby podjęli to wezwanie. Trzeba przecież, aby każdy nasz dom był utrzymany w najlepszym stanie i ażeby żaden lokator nie mógł się uskarżać na nieporządek w swojej kamienicy".

Pozostający pod dozorem Gruszczyńskiego blok nr 68 przy ul. Rolnej, w którym mieszka 128 lokatorów jest wzorem czystości, porządku i ładu. Klatka schodowa, codziennie zamiatana lśni czystością. Podwórze uprzątnięte zostało ze zbędnych przedmiotów i starannie zamiecione.

Dużą pomoc Gruszczyńskiemu okazuje komitet blokowy.

Gazeta pomogła

W dniu 18 grudnia ukazał się na łamach naszej gazety artykuł pt. „Na targowisku". Artykuł poruszał między innymi sprawę estetycznego wyglądu ubrań znajdujących się w sprzedaży w stoiskach MHD w hali sportowej na Rybnym Rynku.

Jak donosi nam dyrekcja MHD artykułami przemysłowymi — usterki te zostaną natychmiast usunięte, a wygnieciona odzież odprasowana zostanie przez specjalnie wydelegowanych tam krawców.

W odpowiedzi na artykuł dotyczący stanu higienicznego targowiska w Białymstoku, Wydział Zdrowia Prezydium MRN donosi, że handel artykułami spożywczymi zostanie przeniesiony do hal miejskich, gdzie będą osobne stoiska z nabiałem, z drobiem i mięsem.

Zlikwidowana będzie sprzedaż artykułów żywnościowych na wozach i w miejscach odkrytych. Czyni się również starania, aby sprzedaż bydła odbywała się w miejscach położonych poza miastem.

Czy zaprenumerowałeś już „Gazetę Białostocką" na styczeń 1954 roku?

POMÓC TRZEBA NATYCHMIAST!

Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN za mało dba o potrzeby mieszkańców miasta

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy w naszej gazecie notatkę o braku wody przy ulicach Okopowej i Piasta, gdzie powysychała większość studzien. Mieszkańcy tych ulic z zadowoleniem przyjęli fakt, że „Gazeta Białostocka" przychodzi im z pomocą, pewni iż sprawa szybko znajdzie rozwiązanie. Niestety — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie podzielił tego entuzjazmu, gdyż musiałby on oznaczać dla pracowników tego wydziału przejawienie pewnej inicjatywy i operatywności, których im brakuje...

A tymczasem sytuacja zainteresowanych tą sprawą mieszkańców jest poważna — korzystanie z wody zaskórnej grozi zdrowiu, nie mówiąc już o stracie cennego czasu na noszenie wody z odległych studzien na sąsiednich ulicach. Żadnej inicjatywy nie przejawiają też komitety blokowe, które zapadły widocznie już w sen zimowy. A szkoda...

Bo zarówno komitety blokowe jak i wydział GKiM powinny być co najmniej zawstydzone postępowaniem np. właściciela posesji na narożniku Piasta i Okopowej, ob. **Dziakowskiego**, który w obrębie swej posesji zrobił specjalnie cztery przejścia z bramkami, ażeby ludzie mogli czerpać bez przeszkód wodę z jego studni. Za tak społeczne podejście ob. Dziakowskiemu należy się pochwała, ale wydziału GKiM oraz komitetów blokowych wcale to nie usprawiedliwia, gdyż problem wody istnieje nadal i mieszkańcom ulic Okopowej i Piasta trzeba przyjść z natychmiastową pomocą.

Nie będzie to wcale trudne, ani zbyt kosztowne, gdyż wystarczy na razie pogłębić trzy lub cztery studnie i już sprawa zostanie rozwiązana. Właścicielka posesji przy ul. Okopowej nr 1 na przykład chętnie pogłębiłaby studnię na własny koszt, pod warunkiem jednak, że umożliwi się jej nabycie czterech betonowych kręgów do studni. Gdyby wydział GKiM Prezydium MRN wystarał się o kilkanaście takich kręgów — zainteresowani mieszkańcy obu ulic pomogliby chętnie nie tylko finansowo, ale i dając robociznę.

Trzeba tylko natychmiastowej inicjatywy komitetów blokowych i wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium MRN.

A zanim sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona, trzeba zacząć dostarczać wodę (za opłatą, na którą zgadzają się wszyscy mieszkańcy tych ulic) chociażby beczkowozami czy autocysternami Straży Pożarnej.

Kilkuset mieszkańcom ulic Okopowej i Piasta pomóc trzeba natychmiast. (He)

W KINIE I GDZIE INDZIEJ

„Miejsce po mnie zostawione świadczy o mojej kulturze"

Szkoda, że nikt dotychczas nie rzucił takiego hasła. Wprowadzenie go w nasze codzienne życie przyniosłoby wiele korzyści i nam samym i miejscom, w których się znajdujemy, a przede wszystkim tym, którzy po nas sprzątają.

Bo przejdźmy się na przykład po salach kinowych po skończonym seansie. Poczekalnie zarzucone są niedopałkami papierosów, pustymi torebkami, mimo, że pod ścianami stoją popielniczki i kosze na śmiecie. W niemniej opłakanym stanie pozostawiamy widownię, gdzie pod krzesłami walają się smętnie zużyte bilety, papierki po cukierkach, puste torby, ogryzki jabłek. Taki sam opłakany i smętny widok przedstawia widownia teatru po skończonym przedstawieniu.

Często uczestniczymy w różnych zjazdach i konferencjach, a sale w których się one odbywają, zostawiamy w nieporządku. Na stołach zasypanych popiołem piętrzą się niedopałki papierosów, poniewierają się zapisane kartki. Tak samo wyglądają zostawione po nas miejsca gdzie spożywamy posiłki. Zalane obrusy, pod stołami zużyte serwetki, a w popielniczkach resztki obiadu.

Wiele można by przytoczyć faktów, których powinniśmy się naprawdę wstydzić. Dlatego też niech każdy z nas realizuje w swoim codziennym życiu hasło — miejsce po mnie zostawione świadczy o mojej kulturze. (as)

KARYGODNE MARNOTRAWSTWO

Zamiast pracować — grają w karty

Do uzupełnienia sieci elektrycznej w PGR Makowlany, pow. Sokółka, warsztaty naprawcze PGR Ełk delegowały brygadę monterów z ob. Ryszardem Markowskim na czele. Fachowcy od zakładania instalacji świetlnej przyjechali 10 bm. z Ełku i przez pięć dni siedzieli w PGR Makowlany, zabijając czas graniem w karty. Czekali ponoć na dostarczenie materiału, t. zn. na 1800 m linki, która miała być wysłana z Ełku razem z ludźmi.

Linka leży w Białymstoku w Technicznej Obsłudze Rolnictwa i nikt nie interesuje się dostarczeniem jej do PGR Makowlany, a 5 fachowców tak potrzebnych w naszym budownictwie otrzymuje diety za granie w karty.

Ponadto należy nadmienić, że 5 ludzi pracę tę mogłoby wykonać w ciągu jednego dnia. (gr)

Nowy punkt usługowy

W naszym mieście powstaje coraz więcej punktów usługowych. Pierwszy w Białymstoku punkt elektrotechniczny uruchomiony zostanie 28 grudnia br. Mieścić się on będzie przy ul. Kilińskiego 12. W nowootwartym punkcie usługowym dokonywane będą naprawy odbiorników radiowych, grzejników, przewijanie silników elektrycznych, przeprowadzanie instalacji elektrycznej i piorunochronowej oraz przyjmowane będą zamówienia na przeróbki instalacji elektrycznej. (as)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA

„Pokój": „Noc niespodzianek" (prod. rum.) — pocz. godz. 16, 18, 20.

„Ton": „Wyzwolona ziemia" początek godz. 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R — czynny od godz. 18 — 21.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 18 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Wystawa pt. „O dalszy wzrost dobrobytu narodów radzieckich" w Klubie TPP-R czynna od godz. 13 — 21.

„Malarstwo rosyjskie z XVIII i XIX w." w Klubie MPiK, czynna od godz. 13 — 21.

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Dyżurna apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukszy; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 9.00 Dla klas V — słuchowisko Zofii Paryskiej pt. „Idziemy w Tatry"; 11.05 Dla klas I i II. — Opowiadanie J. Porazińskiej pt. „Zaczarowana w żabę"; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.45 Audycja dla wsi; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 „Jak kierować rozwojem odmiany drzewa owocowego"; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 19; 18.00 „Tygodniowy przegląd wydarzeń"; 18.15 Z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku"; 18.30 Koncert popularny; 19.15 „Na młodzieżowej antenie"; 20.45 „Miasto nowych ludzi" odc. powieści J. Dziarnowskiej; 21.05 Radziecka muzyka ludowa.

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fali 407 m

6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 7.20 Muzyka poranna; 14.10 Dla klasy III — opowiadanie pt. „Mieszkańcy starej szopy"; 16.00 Wszechnica Radiowa; 17.15 Hiszpańskie pieśni ludowe śpiewa W. Bregy; 18.00 „Słuchamy muzyki"; 18.30 „Szczęście" — fragment powieści P. Pawlenki; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 19; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.20 Koncert — w programie utwory Chaczaturiana: 1. Poemat o Stalinie; 21.50 Z życia ZSRR; 22.20 P. Czajkowski.

Dzienniki: 6.30; 21.00.

mała GAZETA

PONIEWAŻ OB. FERENS

którego krytykowaliśmy 3 bm. za niszczenie trawników, był pijany — zdawało mu się tylko, że jest „inspektorem Prezydium MRN". Jak nam bowiem donosi prezydium, przestał nim być już od półtora miesiąca.

I oczywiście za pijaństwo...

(He)

W ODPOWIEDZI

na nasz krytyczny artykuł o nierobstwie komisji współzawodnictwa w dyrekcji PSS, dyrekcja ta przysłała nam „wyjaśnienie", w którym samokrytycznie przyznaje, że istotnie korespondent Piotr Malewicz miał rację, obiecując jednocześnie usprawnienie pracy.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie takie zdanie:

„Ponadto stwierdzamy, że st. ref. komórki wynalazczości i współzawodnictwa PSS ob. Piotr Malewicz nie opanował dotychczas należycie swej pracy".

Można zatem domyślać się, jak wyglądała narada w sprawie tekstu tego „wyjaśnienia".

„On nas skrytykował, a więc my przyznajmy się wobec gazety do naszych błędów, ale jednocześnie przylepmy łatkę korespondentowi, żeby był ostrożniejszy na przyszłość i nas nie krytykował..."

Możemy zapewnić dyrekcję PSS, że korespondenta w ten sposób nie zastraszy i zalecić jej szczegółowsze zapoznanie się z takim pojęciem samokrytyki...

Centrala Produktów Naftowych zawiadamia wszystkich odbiorców, że stacje benzynowe bony towarowe emisji 1953, realizować będą do dnia 15 stycznia 1954 r. włącznie.

342-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22 redakcja nocna 25-30, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10043

Rośnie nasza rola i znaczenie

Z uczuciem dumy przeczytaliśmy kilka dni temu oświadczenia francuskich deputowanych — Daladier, Lebon, Loustanau Lacau i Soustelle po ich wizycie w Polsce.

„Z chwilą gdy wykończone zostaną stalownie Nowej Huty, którą zwiedziliśmy — a będzie to jedno z największych na świecie osiągnięć w tej dziedzinie — potencjał przemysłowy Polski dorówna potencjałowi Francji. Oto prawda, którą stwierdziliśmy na miejscu" — pisał w burżuazyjnym dzienniku „Monde" prawicowy poseł z Partii Chłopskiej Loustanau-Lacau.

Kiedy takie stwierdzenia ukazywały się w naszej prasie, reakcja zagraniczna zwykle podnosiła krzyk, że to „komunistyczna propaganda". Chyba nie trzeba udowadniać, że paryski „Monde" jest jednym z czołowych francuskich pism burżuazyjnych, a pan Loustanau — nie jest członkiem partii komunistycznej.

Podobne do wrażeń Loustanau są wrażenia byłego premiera francuskiego Daladier, który powiedział przedstawicielom prasy, że jest pewien, że — jeżeli nie przeszkodzi wojna, to „Polska za lat 10 będzie wielkim mocarstwem".

Wypowiedzi francuskich parlamentarzystów o Polsce Ludowej są nie tylko odbiciem prawdy o rzeczywistej sytuacji, którą zaobserwowali podczas pobytu w naszym kraju, ale również świadectwem nowego miejsca, które Polska zajmuje w polityce międzynarodowej.

Jest rzeczą oczywistą, że znaczenie każdego kraju w świecie jest przede wszystkim wynikiem jego siły gospodarczej i jedności moralno-politycznej oraz siły jego przyjaciół. I w pierwszej i w drugiej dziedzinie kraj nasz osiągnął taki stan, którego w przeszłości nie znał i nie mógł znać. Polityce socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zawdzięczamy obecną siłę ekonomiczną Polski Ludowej, polityce wielkiej przyjaźni wiążącej nas z ZSRR i wszystkimi sąsiadami zawdzięczamy bezpieczeństwo naszych granic. Kto zresztą nie widzi dziś tego organicznego związku między naszym rozwojem gospodarczym a polityką sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej?

Właśnie dlatego, że jesteśmy krajem uprzemysłowionym, że nasz rozwój gospodarczy postępuje naprzód, że cały naród jest przejęty jedną wielką myślą budowy Polski silnej gospodarczo i politycznie. Nawet koła burżuazyjnych polityków muszą przyznać, że znaczenie Polski niezwykle wzrosło. Autorytet Polski tym bardziej wzrósł, że kraj nasz łączy nierozerwalny sojusz z najpotężniejszym państwem na świecie, ze Związkiem Radzieckim.

Nieraz słyszymy o zobowiązaniu polskiego górnika: „Wydobędę więcej węgla, ażeby wzmocnić siły pokoju". Wielu chłopów pracujących zobowiązuje się dać więcej chleba, pragnąc w ten sposób przyczynić się do wzrostu sił ojczyzny i utrwalenia pokoju. Wielu ludzi — w najlepszej zresztą wierze — pytało: co ma wspólnego praca w fabryce, w kopalni lub na roli z pokojem w świecie? Nie trzeba chyba dzisiaj dowodzić, że praca każdego Polaka służy sprawie pokoju, wytycza nowe miejsce Polski w świecie. O sile naszego kraju, płynącej ze wspólnego wysiłku polskich mas pracujących, mówią między innymi wspomniane już wypowiedzi francuskich polityków. Jeśli bardziej realistyczni politycy francuscy, widząc niepodległość własnego kraju zagrożoną przez odradzający się imperializm niemiecki, zwracają swój wzrok ku Polsce, to oczywiście dzieje się tak dlatego, że Polska związana silnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim jest w stanie dopomóc w unicestwieniu zamiarów tych wrogich sił. Ale przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że gdyby kraj nasz był tak słaby, biedny i bezbronny jak w roku 1939, to żadnemu z polityków francuskich nie przyszłoby na myśl, że bezpieczeństwo Francji i Europy zyska z zacieśnienia więzi przyjaźni między Francją a Polską.

Tym jaśniej widzimy, że każdy wysiłek polskich ludzi pracy w walce o podniesienie naszego przemysłu i rolnictwa, naszej kultury i nauki ma również znaczenie międzynarodowe, ma ogromne znaczenie dla utrwalenia pokoju. Praca, która wzmacnia siły gospodarcze Polski Ludowej, wzmacnia również rolę Polski w świecie. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że to, co służy interesom narodu polskiego, odpowiada w pełni interesom innych narodów Europy, to, co stanowi gwarancję bezpieczeństwa Polski, stanowi również gwarancję bezpieczeństwa innych krajów Europy.

Po powrocie z Polski deputowany Lebon, mówiąc o warunkach osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej, stwierdził, że pierwszym warunkiem jest uroczyste uznanie nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie, określając ją jako „linię demarkacyjną między pokojem a wojną".

Co to oznacza? Oznacza to, że bardzo szerokie koła francuskiego narodu widzą związek między wymaganiami bezpieczeństwa Francji a nienaruszalnością naszych granic zachodnich. Było to prawdą i wczoraj, i 9 lat temu. Lecz nigdy na przestrzeni ostatnich lat prawda, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, nie znalazła tak szerokiego jak dziś poparcia najrozmaitszych kół politycznych.

Należy jeszcze zanotować znamienny i wielomówiący fakt: wokół sprawy nienaruszalności naszych granic zachodnich odbywa się rzeczywista konsolidacja wszystkich francuskich patriotycznych sił, składających się z ludzi należących do różnych partii politycznych. Z drugiej zaś strony — te siły, które chcą podporządkować Francję Adenauerowi, zdradzając jej najżywotniejsze interesy, są również przeciw naszym granicom zachodnim.

Żaden Polak nie omieszka chyba wyciągnąć odpowiednich wniosków z tej nowej sytuacji, z rosnącej roli Polski, jako członka rodziny miłujących pokój narodów. Jednym z tych wniosków będzie niewątpliwie wzmocnienie przekonania, że polityka partii i rządu, wzywających wszystkich obywateli do budowy silnej Polski, wyraża dążenia wszystkich patriotów. Zwiększa ona szanse utrwalenia bezpieczeństwa naszego kraju i innych narodów Europy.

A. Rayski

GAZETA sportowa

O ZIMOWY PUCHAR MIAST

W ćwierćfinale Opole — Kraków 1:0

WARSZAWA. — Do półfinału zimowego turnieju w piłce nożnej, zorganizowanego dla uczczenia II Zjazdu partii, zakwalifikowały się reprezentacje Warszawy, Poznania, Opola i Stalinogrodu.

Niespodzianką ćwierćfinałów była porażka Krakowa w meczu z Opolem 0:1 (0:0). Drużyna opolska oparta na zespole Budowlanych odniosła duży sukces w tym meczu, eliminując silny zespół krakowski, który zawiódł zupełnie w linii ataku. Napastnicy Krakowa strzelali niecelnie i nie mogli dać sobie rady z dobrą grą bloku obronnego gospodarzy, w którym wyróżnili się obaj obrońcy: Skronkiewicz i Trojanowski oraz bramkarz Paszkiewicz. W ataku opolan dobrze zagrali: Klik oraz zdobywca zwycięskiej bramki Słysz.

W Gdańsku Warszawa odniosła zasłużone zwycięstwo 2:0 (1:0) nad reprezentacją Gdańska, mając przewagę przez większą część meczu. Goście zdobyli prowadzenie w 11 min. z samobójczego strzału obrońcy Michalaka, a po przerwie podwyższyli wynik w 87 min. kiedy Pohl I skierował piłkę z bliskiej odległości do bramki.

Warszawianie mieli swoje najsilniejsze punkty w formacjach obronnych, w których szczególnie wyróżnili się: Stefaniszyn w bramce, Naruszkiewicz na obronie oraz obaj pomocnicy Grzywocz i Zientara. W zespole gdańskim dobrze wypadł bramkarz Paprony, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki.

W meczu Bydgoszcz — Poznań 2:3 (2:2) winę za porażkę ponosi słaba gra obrony bydgoskiej, z której błędów padły bramki dla Poznania. Goście byli jednak zespołem lepszym i zasłużyli na zwycięstwo. Poznań zdobył dwa bramki ze strzału Smektały, trzecia padła ze strzału samobójczego, obrońcy Szczepańskiego. Oba punkty dla Bydgoszczy zdobył Piątek.

Reprezentacja Stalinogrodu była lepszym zespołem w meczu wygranym z Łodzią 2:0 (1:0). Ślązacy mieli przez cały czas spotkania przewagę, w zespole ich wyróżnili się Bomba, Lelonek, Suszczyk w pomocy i Kępny w ataku. Bramki zdobyli Kępny i Brychcy.

Drugie zwycięstwo bokserów Gwardii w CSR

PRAGA, 20 bm. w Dubnicy na Słowacji bokserzy Gwardii rozegrali drugie spotkanie w CSR, zwyciężając DSO Spartak 17:3.

Wyniki walk (bokserzy polscy na I miejscu): w muszej Liedtke zwyciężył przez tko w II rundzie Doricha; w koguciej Rozpierski wygrał wysoko z Suslą; w piórkowej mistrz Europy Stefaniuk zwyciężył przez tko Stehlika, który poddał się już w I rundzie; w lekkiej Ponanta wygrał również przez tko w II rundzie z Gondasem; w lekkopółśredniej Szulc został zdyskwalifikowany w walce z Zamraziem za nieprzepisowy cios; w półśredniej, w najładniejszej walce dnia Krawczyk pokonał wysoko Strake; w lekkośredniej Musiał zremisował z Kopeckym; w średniej Kraus już w pierwszej rundzie znokautował Nosila; w półciężkiej Biel II pokonał wysoko na punkty Markovica I i w ciężkiej Węgrzyniak zwyciężył w III rundzie przez poddanie się Markovica II.

W Chinach Ludowych

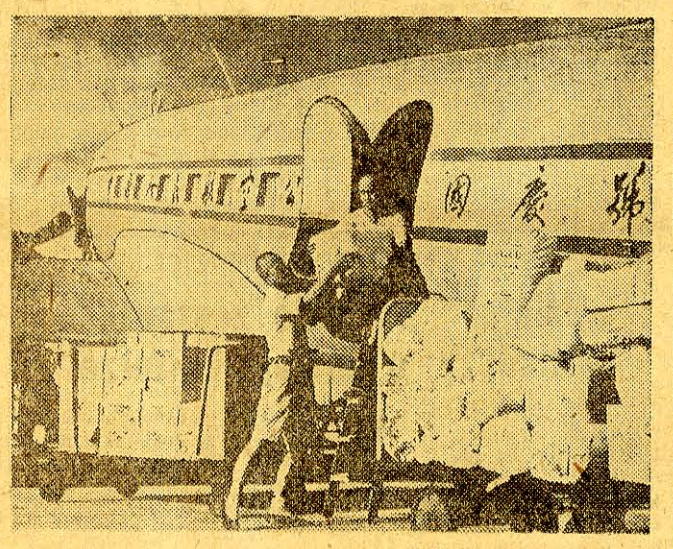

Jednym z kierunków walki o jak najlepsze zaopatrzenie ludności pracującej Chin jest stałe usprawnianie transportu. Na zdjęciu: Transport towarów konsumcyjnych drogą lotniczą do Ining w prowincji Sinkiang (najdalsza prowincja Chin północno - zachodnich). Fot. — CAF

Z całego kraju w kilku wierszach

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali odbędą się w dniach 6—7 lutego 1954 r. w Przemyślu dla kobiet i w Poznaniu dla mężczyzn.

W mistrzostwach prawo startu mają zawodnicy klasy mistrzowskiej i klasy I oraz mistrzowie zrzeszeń sportowych na rok 1953, którzy jednak posiadają minimum II klasę sportową. Zawodnicy ci mogą startować tylko w tej konkurencji, w której zdobyli mistrzostwo swego zrzeszenia.

* * *

W Zakopanem rozpoczęło się 18 bm. — zgrupowanie szkoleniowe czołówki narciarskiej AZS. W zgrupowaniu uczestniczy 120 zawodników i zawodniczek oraz 20 hokeistów AZS. Równocześnie szkolić się będą instruktorzy narciarstwa z ośrodków nizinnych, jak Białystok, Olsztyn, Lublin, Łódź, Częstochowa. Treningi prowadzą trenerzy AZS: Gluziński, Kobylański, Kozak i Zubek.

* * *

Podczas próby bicia rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów Bek i Bochenek ustanowili nowe rekordy Polski.

W wadze półciężkiej Bek w wyciskaniu uzyskał 107,5 kg oraz w rwaniu jedną ręką 1[illegible] kilogramów.

W wadze średniej Bochenek w wyciskaniu uzyskał 103 kg a w podrzucie — 132,5 kg.

* * *

W dniach 19—20 bm. w Lublinie i Krakowie odbyły się siatkarskie, dwudniowe turnieje siatkarek klasy wydzielonej, które zakończyły I rundę rozgrywek o Puchar GKKF. Po spotkaniach I rundy zdecydowanie prowadzą siatkarki gdańskiego Kolejarza, które w trzech kolejnych turniejach nie przegrały meczu, tracąc w rozgrywkach jedynie dwa sety.

Petrusewicz zwycięża w Budapeszcie

BUDAPESZT. — W niedzielę 20 bm. w drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Budapeszcie, zawodnicy polscy startowali w dalszych konkurencjach. Marek Petrusewicz zrewanżował się Węgrowi Utassi za sobotnią porażkę na 200 m żabką, wygrywając w niedzielę 100 m żabką w doskonałym czasie 1.11,[illegible]. Wynik ten jest o jedną sek. gorszy od rekordu świata Petrusewicza. Utassi zajął drugie miejsce — 1.12,6, co jest nowym rekordem Węgier. Trzeci był Aradi (Węgry) — 1.13,[illegible].

Tołkaczewski startował na 200 m dow. zajmując 4 miejsce w czasie 2.17,6, za Węgrami Zaborskym — 2.13,5, Ketesi — 2.14,0 i Duńczykiem Larsonem — 2.16,8.

Na 200 m mot. Cichoński był również czwarty w czasie 2.50,9. Trzy czołowe miejsca zajęli Węgrzy: Feyer — 2.37,2, Papp — 2.41,5 (rekord Węgier Juniorów) i Garay — 2.44,0.

Lutomski był trzeci na 200 m grzbiet. w czasie 2.36,8 za Węgrami Magyarem — 2.31,6 i Gyergyak — 2.33,6.

Gryka startowała na 100 m żabką zajmując 6 miejsce w czasie 1.28. Konkurencję tę wygrała Dunka Hansen — 1.23,7 przed Holenderką Bruins — 1.23,9 i Węgierką Serfozo — 1.24,6

W skokach do wody Rękas zajął 6 miejsce uzyskując 127,17 pkt. Zwyciężył Węgier Ujvari 148,48 pkt.

D. Zasławski

LEKKIE PIENIĄDZE

Amerykański senator łaskawie rozmawia ze służącym, który sprząta jego wspaniały apartament w paryskim hotelu.

— Jak ci się powodzi, Jean?

Amerykanie wszystkich „tubylców" obdarzają imieniem „Jean".

— Dziękuję panu. Jakoś żyjemy z waszej łaski.

— I dalej będziemy dla was łaskawi jeżeli wy, Francuzi, będziecie się dobrze sprawować. Kto daje wam największe napiwki?

— Amerykanie, proszę pana.

— No właśnie, Jean. Cóż byście robili bez nas, Amerykanów?

— Nasz hotel, proszę pana, egzystuje tylko dzięki wam.

— Świetnie, Jean. Macie tu sto franków.

Pogawędziwszy ze służącym, senator siada przy biurku i sporządza raport ze swojego pobytu w Paryżu. „Rozmowy z miejscową ludnością — pisze — przekonały mnie, że udzielana Francuzom pomoc daje konkretne rezultaty. Ludność jest zadowolona i pełna wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych".

Tegoż wieczora inny gość ze Stanów Zjednoczonych — pewien kongresman, będący w bardzo dobrym i nawet dość frywolnym nastroju po kolacji zakrapianej szampanem, powiada do swojej przygodnej towarzyszki, modnej tancerki:

— Czy lubisz Amerykanów?

— Ubóstwiam!

Po powrocie do numeru hotelowego kongresman notuje: „Pomoc amerykańska przyczynia się do rozwoju niektórych gałęzi gospodarki francuskiej. Asygnowane przez Kongres USA fundusze dają pozytywne rezultaty. Na szampan — 3.000 franków, prezent dla tancerki — 5.000 franków".

Powyższe obrazki oparte są na korespondencjach dziennikarza amerykańskiego, Johna Lekases, zamieszczonych w gazecie „Plain Dealer" (Cleveland). Korespondencje te przedrukował „Washington Post". W jednej z nich powiedziane jest bez osłonek, że kongresmeni sporządzają swoje sprawozdania z podróży na podstawie „rozmów z szoferami taksówek i bufetowymi o sytuacji kraju, w którym się właśnie znajdują". Prócz tego „przeprowadzają osobiście inspekcje w nocnych klubach i innych lokalach rozrywkowych".

Prasa amerykańska donosi, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy 246 członków Kongresu odwiedziło przedstawicielstwo lotnictwa wojskowego USA w Paryżu; wszyscy oni żądali, aby pokryto koszty ich podróży. Wielu z nich towarzyszyły żony i sekretarze, a niektórym — nawet żony sekretarzy.

Niemało amerykańskich kongresmenów i senatorów rozjeżdża obecnie po Europie zachodniej. Wszyscy oni głosowali w roku ubiegłym za wyasygnowaniem miliardów dolarów na „pomoc" dla krajów Europy zachodniej i Azji. Obecnie rząd daje im możność przekonania się na własne oczy, jak wydatkowane są te fundusze.

Toteż patrzą. Ciągle niemal dwoi im się w oczach. Widzą Europę zachodnią w różowych kolorach i kłębach dymu cygar. Badają obieg pieniędzy w salonach ruletki i innych domach gry. Zapoznają się osobiście z przemysłem, wytwarzającym damskie toalety, drogie perfumy i kosztowne drobiazgi.

Poznaje się ich po hojności, z jaką rozrzucają franki, marki, liry i inne banknoty, które pogardliwie nazywają „walutą drugiego gatunku". W większości nie są bynajmniej milionerami. Pensje, które pobierają, nie pozwoliłyby im na rzucanie tysięcy na prawo i lewo. Wielu z nich nie może sobie pozwolić w USA na odwiedzanie drogich lokali rozrywkowych. Ale w Paryżu i w zachodnim Berlinie, do których najwięcej ich ciągnie, bawią się na całego.

Nie żałują pieniędzy, ponieważ nie są to... ich pieniądze. To lekkie pieniądze. Z funduszów „pomocy" amerykańskiej, wydatkowanych nie w dolarach, lecz w miejscowej walucie, szczodrze pokrywa się koszty podróży kongresmenów zagranicę. Otrzymują oni „na inspekcję" **200 dolarów dziennie** — w miejscowej, zdeprecjonowanej walucie są to ogromne sumy. Wszyscy doskonale wiedzą, że na ogół kongresmeni „przeprowadzają inspekcję" lokali publicznych, ich podróże nazywa się otwarcie „rozrywkowymi".

Wkrótce w Kongresie amerykańskim rozpocznie się debata nad kolejną ustawą o wyasygnowaniu miliardów dolarów na „pomoc". Dużurny mówca monotonnie odmalowywać będzie dobroczynny wpływ jaki wywarły amerykańskie miliardy na wyścig zbrojeń, pomijając przy tym milczeniem fakt, że powodują one dezorganizację i ruinę przemysłu narodowego krajów zależnych. A kongresmeni, drzemiąc słodko w swoich fotelach, snuć będą przyjemne wspomnienia. O wdzięcznym służącym z paryskiego hotelu, o zielonym stole w Monaco, o pijackich szaleństwach w tawernie na Monmartrze...

Kto jest za wyasygnowaniem nowych funduszów? Kto przeciw? Czyż podniesie rękę przeciw ustawie prawodawca, któremu roją się nowe podróże rozrywkowe na koszt państwa?... Niechby spróbował choć bąknąć o tym, że rozkrada się, puszcza z wiatrem ogromne sumy. Przecież sam związane ma ręce i nogi — niech tylko przejawi odrobinę niezależności, wypomną mu wszystko: i to, ile wyżłopał szampana na koszt państwa i jakie upominki ofiarował „pięknotkom" nocnego Paryża i jakie sumy przepłynęły przez koło ruletki z kieszeni amerykańskich podatników do kieszeni właścicieli kasyna w Monaco. Milionowe sumy wydatkowano już na przekupywanie tych prawodawców.

Niezbyt wysoko należy też oszacować i obywatelskie zapędy gazety amerykańskiej, obnażającej mechanizm napiwków, które daje się kongresmenom za ich usługi. Senatorzy mogliby powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że brali je tylko w formie „rasowych szczeniaków", szampana i perfum. A lwią część „lekkich" pieniędzy zagarnęli businessmeni Wall Street — bankierzy, dyrektorzy trustów, wielcy spekulanci... O tym milczy, nabrawszy w usta wody, cała prasa amerykańska. Przecież i ona obrasta przy tym w pierze!

(„Prawda", dn. 18 bm.)